Nr. 165. Dnia 17 czerwca. Sobota. Dnia 5 (17) czerwca 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś. Marcjana M.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 40	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 12 r.	Środa: Aloizego Gonzagi.
Niedziela: Marka i Marcelina.	Zachód " " 8-ej " 21	Zachód " " 10 " 23 r.	Czwartek: Paulina Biskupa.
Poniedz.: Gerwazego i Protazego.	Długość dnia godzin 16 " 40	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 0 (st. 6 c. 10).	Piątek: Agrypiny P.
Wtorek: Florentyny Panny.	Przybyło " 9 " 2	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12°.	Sobota: *Narod. ś. Jana Chrzc.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

Nadesłane.

Przypomnienie o terminie zapłaty za nabyte na mocy zapisów w Dyrekcjach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Listy Zastawne 4½%.

Dyrekcja główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

powołując się na swoje poprzednie ogłoszenia o zapisach na kupno listów zastawnych 4½%, oraz o repartycji rozporządzalnej sumy tychże listów w stosunku do sumy zapisów, Dyrekcja Główna ma zaszczyt przypomnieć interesantom, że całą należność za nabyte i wydzielone im z repartycji listy zastawne 4½% wnieść powinni między dniem 6 (18) a 10 (22) włącznie b. m. czerwca r. b. do tej Dyrekcji Towarzystwa, w której zapis dokonali, pod przepadkiem kaucji przy zapisie złożonej.

Prezes radca tajny ***A. Tołoczanow.***
Naczelnik kancelarji ***Ignacy Górski.***

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Drogomysła, jutro Długosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Zebranie ogólne członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego. (Lokal Stowarzyszenia przy ulicy Długiej—9 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta doroczna członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie XXVII-ej św. Pawła dla ubogich dzieci. (Lokal ochrony, Nowy Świat, 39—5 po południu.)— Takaż wizyta w szwalni III-ej dla ubogich dziewcząt. (Lokal szwalni, aleja Jerozolimska, 74—3 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Żydówka" (z udziałem panny Libji Drog i p. Józefa Russitano); jutro „Pan Twardowski";— **Letni:** dziś „Mazepa" (z udziałem panny Anieli Bogusławskiej); jutro „Przygody Klarety"; — **Rozmaitości:** dziś „Fałszywe cnoty"; jutro „Flirt";— **Nowy:** dziś „Przygody Klarety"; jutro „Dwadni szczęśliwe". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10117 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Now. wr.* donosi, iż w ministerjum oświaty postanowiono wprowadzić znaczne reformy w organizacji szkół technicznych.

= Zjazd przedstawicieli kolei, który zwykle odbywał się w jesieni, w r. b. z rozporządzenia p. ministra komunikacyj odbędzie się już d. 4-go lipca. Celem zjazdu jest ułożenie rozkładu jazdy na sezon zimowy.

= *Now. wr.* donosi, iż przy ministerjum dóbr państwa w departamencie rolnictwa i przemysłu wiejskiego zorganizowany już został całkowicie wydział techników torfowych, mogących udzielać osobom prywatnym wszelkich informacyj w zakresie techniki i eksploatacji torfu.

= Międzynarodowe Towarzystwo udziałowe „*Securitas*", mające główny swój kantor w Berlinie, którego zadaniem jest asekuracja papierów procentowych wszelkiego rodzaju od wylosowań, kradzieży, ognia i zguby, rozpoczęło starania o prawo funkcjonowania w Cesarstwie z ustanowieniem filji kantoru głównego w Warszawie.

= Z powodu upłynionej kadencji obecnego urzędu starszych w cechu warszawskich malarzy pokojowych, magistrat, uzyskawszy zatwierdzenie listy wyborców, polecił zarządzić niezwłocznie wybory na dalsze trzechlecie.

= Magistrat warszawski, przychylając się do opinji deputacji handlowej co do nowego podziału miasta na rewiry handlowe i uznając potrzebę powiększenia personelu deputatów handlowych do liczby 24 osób, zwrócił się z żądaniem do urzędu starszych zgromadzenia kupieckiego o wybranie z grona członków czterech kandydatów, odpowiednich do pełnienia obowiązków deputata handlowego.

= Z polecenia władzy gubernjalnej, służba sanitarna, wybrana przez komisję specjalną na wypadek epidemji w obrębie powiatu warszawskiego, przysyłaną bywa na praktykę do szpitala praskiego. Kierunek nad nauczaniem objęli ordynatorowie miejscowi. Przez czas pobytu na nauce każdy z uczniów otrzymuje djety po rs. 1 kop. 50 na dobę. Dotychczas przygotowano służbę dla gmin: Pruszków, Brudno i Mokotów, w tych dniach zaś naukę rozpocznie partja druga.

= Wczoraj, o godz. 5-ej po południu w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału ochron. Prezydował dziekan, p. Karol Jurkiewicz. Zaproszono na opiekunki ochrony IV-ej przy ulicy Szarej panie: Marję Sawicką, Jadwigę Kremkową i Karolowę Lilpopowę, na opiekuna ochrony XXX-ej przy ulicy Wolskiej księdza Stanisława Kuczyńskiego. Na zastępcę opiekuna ochrony VI-ej przy ulicy Dobrej, p. Rakowskiego, który wyjeżdża, uproszono p. Antoniego Koczalskiego. Do 32-ch ochron obecnie uczęszcza 3325 dzieci.

= Onegdaj sieroty przytułku św. Józefa, w liczbie 13-tu wyjechały do wsi Kluczkowice w gminie Opole,

125)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Wyciągasz pana Zygmunta na komplimenty—odezwała się matka.

— Ani pomyślałam o tem. Czyż mama mnie nie zna?

— Trzeba być ostrożną, gdyż pan Zygmunt cię nie zna.

— To mnie niezadługo pozna.

— Pochlebiam sobie, że już poznałem.

— Widzi mama, nie jestem wcale tajemnicą. Za dużo we mnie trzeźwości.

Zwróciła się do Zygmunta.

— Trzeźwość tę wyrobiło wyjątkowe położenie sierot, rolnictwo, częste stykanie się z ludem. Walka z życiem to mistrzyni!... I nareszcie ten duch czasu, o którym wspominałeś pan wczoraj. Dusza się rwie do ideałów, a bieda przykuwa do taczki życia, powszedniości kłopotów.

Zamyśliła się, rysy jej spoważniały. Zygmunt dostrzegł wydobywającą się z głębin serca na twarz dziewczyny boleść. Matka wpatrywała się w nią ze smutkiem i obawą.

— Jakiś cichy dramat biedy szlacheckiej—pomyślał Zygmunt. — Czy nie zjawiłem się w ostatniej chwili ratunku.

Zrobiło mu się ciepło na sercu, rad był z siebie.

Ładnie jej z tą ładodną boleścią, graniczącą z poświęceniem.

— Niechaj przepadną wszelkie troski—rzekł, podnosząc kieliszek w górę. — Wznoszę toast na cześć swobody życia.

Kieliszek zbliżył do kieliszka matki i Marji, powtarzając toast Robertowi po angielsku.

— *Yess, yess,* niech ginie, precz z nią!—powtórzył z zapałem amerykanin.

W tej chwili jednak przeląkł się swojego zuchwalstwa, zarumienił, usiadł.

Gwałtowność młodzieńca i przestrach wywołały uśmiech na usta Marji, co dało hasło do ogólnej wesołości.

Reszta obiadu przeszła przyjemnie o serdecznym, ciepłym nastroju. Zygmunt powoli z dalekiego krewnego zmienił się w przyjaciela.

Po czarnej kawie dał tajemniczy znak Robertowi. Amerykanin pobiegł do oficyny i wrócił, niosąc zawiniętą w biały papier paczkę.

— Od jutra — rzekł Zygmunt do pań — bierzemy w posiadanie tereny podgrodzkie, a zatem dziś musimy się uiścić z długu.

— Z jakiego?—spytała zdziwiona matka.

— Najprostszego, musimy zapłacić za to, co bierzemy. A że wczoraj zgodziłyście się panie na oszacowanie Prawdzica.

— Może tylko Prawdzic obiecywał—zrobiła cicho uwagę matka.

— My zaś nasze zobowiązania dotrzymujemy...

— Nie chciałam pana obrazić—tłumaczyła się.

— Tylko zbytnia delikatność i obawa, czy czasem nie postawiłyście panie za wysoką cenę, każe wam wzbraniać się. Gdybyście jednak zażądały trzydzieści tysięcy, dalibyśmy.

Powtórzył oświadczenie po angielsku Robertowi.

— *Yess*—odpowiedział—dalibyśmy bez kwestji.

— Stratę tę powetujecie sobie panie procentami, które podnoszę do dziesięciu.

Zaczął odwijać papier, odkrywając miłe oku stuguldenówki.

— Jutro spisze kontrakt notarjusz, tymczasem raczcie panie pomódz i rozkładać stówki po dziesięć sztuk szeregami na stole.

Zabrano się w milczeniu do pracy. Robert z błyskawiczną szybkością rzucał stówki, jak karty.

Pieniądze okryły cały stół.

Zygmunt szybko i głośno odliczył dwadzieścia szeregów.

— Dwadzieścia tysięcy. Nie jest to potrzebny pannie Marji miljon, lecz może, na tymczasem, wystarczy...

Robert ułożył napowrót pieniądze w jedną paczkę, zawinął w papier i podał zamyślonej dziewczynie.

Jakaś błyskawiczna myśl przesunęła się jej przez mózg.

— Czy jutro naprawdę zaczynacie panowie kopać?—zapytała żywo.

— Z pewnością.

— Dajecie na to słowo honoru?

— Najuroczystsze. Zkąd ta obawa?

— Nic, już nic—wzięła paczkę, kładąc ją na konsoli.—Na zakończenie ostatni numer programu.

— Możemy go opuścić—szepnął Zygmunt.

— Nie, nie opuścimy. Panowie wypełniliście swoje warunki, ja wypełnię swoje. Mamusiu, racz zagrać walca.

— Nie żartujesz?—spytała matka.

— Patrz, jak jestem poważna.

— Zapoważna na taniec—rzekł Zygmunt.

Marja nic nie odpowiedziała, odsuwając stolik z przed kanapy w róg salonu.

Tony straussowskiego walca zadźwięczały, dziewczę stanęło przed Robertem, dygając zgrabnie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

gdzie właścicielka dóbr, pani Marja z Jarocińskich Kleniewska zapewnia im przez lato utrzymanie. Zarząd kolei nadwiślańskiej i spółka żeglugi parowej na Wiśle udzieliły sierotom pozwolenia na przejazd bezpłatny, p. Jamiołkowski zaś, właściciel remizy, ofiarował omnibus dla dzieci do stacji.

= Na miejsce naczelnika wydziału mechanicznego kolei terespolskiej, inżeniera Puciaty, przetranzlokowanego do Petersburga, naznaczony został inżenier Wozniesieńskij, który objął już obowiązki służbowe.

= Rada miejska dobr. publ.

Z wydanego za rok 1891-szy sprawozdania warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej wyjmujemy następujące dane:

Majątek wszystkich zakładów dobroczynnych miasta Warszawy, zostających pod bezpośredniem zawiadywaniem rady, z końcem roku sprawozdawczego 1891-go wynosił:

w kapitałach	rs.	2,427,895	kop.	48
w nieruchomościach .	„	3,968,613	„	91
w ruchomościach . . .	„	291,182	„	—
razem	„	6,687,691	„	39

Majątek zakładów dobroczynnych, nie będących w bezpośredniem zawiadywaniu tejże rady, wynosił w kapitałach rs. 2,037,891 kop. 50, w nieruchomościach rs. 998,700, w ruchomościach rs. 61,658, razem rs. 3,098,249 kop. 50.

Ogólna liczba osób, korzystających z zakładów dobroczynnych, wynosiła w szpitalach dla ogólnych chorób 19,314, wypisało się 15,720, umarło 2403; średnio dziennie było chorych w szpitalach ogólnych 1131·2, śmiertelność w nich wynosiła na 100 chorych 12·4, średnia liczba przebytych dni przez jedną osobę 20·8.

Leczących się w szpitalach i oddziałach specjalnych, jak: wenerycznych, obłąkanych, oftalmicznych, ginekologicznych itp. było 9029, z których wypisano 7921, umarło 157; dziennie leczyło się średnio 1004·2.

Ogólna liczba korzystających z domów przytułku dla ubogich starców i sierot, z domu dla moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie, z warsztatów imienia Staszyca, z domu wychowawczego Dzieciątka Jezus czyni 8546, z której wypisano 739, umarło 1224; dziennie przebywało 6,463·3; średnio jedna osoba przebywała dni 245·8, śmiertelność zaś wynosiła w 4-ch domach przytułku na 100 osób 12; w domu wychowawczym Dzieciątka Jezus 15·2.

Jak widzimy z tych liczb, korzystało z zakładów dobroczynnych osób 36,889.

Niezależnie od tego czynnych było przy tutejszych szpitalach jedenaście bezpłatnych ambulatorjów, do których uczęszczało 157,882 osób, korzystających z 47,498 bezpłatnych lekarstw.

Największe ambulatorjum miał szpital żydowski, bo z 40,544 osobami i 19,686 bezpłatnemi lekarstwami; najmniejszy szpital praski 1132 osób i 135 bezpłatnych lekarstw.

Dochód wszystkich zakładów dobroczynnych, będących pod bezpośrednim zarządem rady, uczynił w r. 1891-ym rs. 785,745 kop. 85, rozchód 853,131 kop. 65, czyli przewyżka rozchodu nad dochodem uczyniła rs. 67,385 kop. 80.

Niedobór ogólny po koniec 1891-go r. był w 12-tu zakładach dobroczynnych w ogólnej sumie rs. 152,852 kop. 43, z których największy deficyt wykazuje szpital Dzieciątka Jezus, bo rs. 65,409 kop. 3.

Dochody 16-tu zakładów dobroczynnych, nie pozostających pod bezpośrednim zarządem rady, uczyniły w r. 1891-ym rs. 383,089 kop. 18; rozchody rs. 377,334 kop. 67.

Główniejsze pozycje wpływów wszystkich w ogóle zakładów dobroczynnych, pozostających pod opieką warszawskiej rady dobr. publ. były z nieruchomości rs. 86,794 kop. 16, z procentów od kapitałów rs. 191,114 kop. 33, ze składki szpitalnej od mieszkańców Królestwa Polskiego rs. 172,319, z sum miejskich 87,303 kop. 82, ze zwrotu kosztów kuracyjnych rs. 290,234 kop. 19, z ofiar rs. 154,006 kop. 38 itp.

Główniejsze pozycje wydatków były: na żywność rs. 306,182 kop. 80; na lekarstwa, opatrunki, instrumenty chirurgiczne rs. 47,072 kop. 95; na odzież, bieliznę, pościel, oświetlenie, ogrzewanie, pranie itd. rs. 145,551 kop. 75; na płacę lekarzy i urzędników rs. 92,579 kop. 84, na płacę służby rs. 157,829 kop. 82, na wynagrodzenie i utrzymanie mamek rs. 112,993 kop. 99 itd.

Utrzymanie jednego chorego na salach ogólnych kosztowało rocznie: w szpitalu Dzieciątka Jezus rs. 178 kop. 52, św. Ducha 230 kop. 94, św. Rocha 288 kop. 35, ewangelickim 327 kop. 40, praskim 240 kop. 90, wolskim rs. 340, zapasowym rs. 315 kop. 36, żydowskim 153 rs. 66 k., czyli że najdrożej kosztował chory w szpitalu wolskim, bo 95.9 kop. dziennie, najtaniej zaś w szpitalu żydowskim, bo tylko 42.1 kop.

= Popis artystyczny.

Szkoła malarska p. Bronisławy Poświkowej, z powodu zakończenia roku szkolnego, urządza w lokalu własnym improwizowaną wystawę z prac uczennic, pobierających wykształcenie w pomienionym zakładzie.

Na wystawie, oprócz malarstwa czystego, w najobszerniejszym zakresie reprezentowane będzie malarstwo stosowane, a więc malowanie na porcelanie, marmurze, atłasie i różnych materjach.

Wystawa otwarta będzie przez niedzielę, poniedziałek i wtorek od godziny 1-ej z południa do godziny 6-ej wieczorem.

Szkoła mieści się w domu pod nrem 21-ym przy ul. Żórawiej.

Wejście bezpłatne.

= Majówka drukarzy.

W dniu jutrzejszym dziatwa Guttenberga urządza wycieczkę do Młocin.

Przed wyjazdem, który nastąpi z przystani statków, o godzinie 8-ej zrana, zebrani wysłuchają nabożeństwa w kościele farnym.

Komitet wycieczki, aby kilkogodzinny pobyt na świeżem powietrzu zebranym uprzyjemnić, czyni starania aby przygotować jaknajwiększą ilość niespodzanek.

Powrót z Młocin punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem.

= Echa z *corsa.*

Otrzymujemy pismo następujące:

„Szanowny Redaktorze!

Racz zwrócić uwagę w piśmie swojem na niewłaściwość używania podczas *Corsa* kwiatowego bukietów na drutach.

Niżej podpisany, ugodzony podobnym bukietem na szczęście w rękę, został dość silnie wystającym drutem skaleczony.

Ten sam cios w twarz naturalnie miałby daleko gorsze następstwa.

Racz przyjąć itd.

Stanisławski."

Słuszną tę uwagę polecamy uczestnikom *corsa...* przyszłorocznego.

Proszeni też jesteśmy o zaznaczenie, że gustowny powozik japoński—nie pałankin, lecz kopja wierna powozu mikadessy, ciągniony wedle zwyczaju japońskiego przez 2-ch japończyków—był dziełem p. M. Stankiewicza, właściciela „magazynu japońskiego" w naszem mieście.

= Ze zjazdu.

Odbyty świeżo zjazd kolejowy w Londynie zgromadził przeszło 200 przedstawicieli kolei europejskich.

Pomiędzy nimi znajdowali się, jak wiadomo, i przedstawiciele kolei tutejszych.

Obrady dotyczyły ułożenia rozkładu zimowego pociągów w komunikacji bezpośredniej.

Przyszły zjazd zapowiedziano w Monachjum.

= Z Wisły.

Poziom wody w Wiśle obniża się stale.

W ciągu minionej doby ubyło 10 cali.

Wczorajszego wieczora wodomiar wskazywał 6 stóp.

= Z niedozoru.

W Kromówce pod Warszawą, koloniści, małżonkowie Sierewiczowie wydalili się z domu, pozostawiwszy bez dozoru kilkoro drobnych dzieci.

Malcy zaczęli bawić się ogniem, z czego powstał pożar, od którego cała kolonja zgorzała.

Przybyli z pomocą sąsiedzi, sprawców ognia ocalić zdołali.

= Grad.

Władza gubernjalna otrzymała zawiadomienie o klęsce, jakiej ofiarą padły w części powiaty: warszawski i radzymiński.

D. 13-go b. m. przeszła tam burza z gradem, huraganem i piorunami.

W pow. radzymińskim największe szkody wynikły w gminach: Małopole i Radzienko, gdzie, a zwłaszcza w tej ostatniej, łąki i zasiewy zostały wytłuczone, a niektóre budowle częścią od pożaru piorunowego, w części zaś od wiatru, wraz z inwentarzem obrócone w perzynę.

Szczegółowa ocena szkód będzie wkrótce dopełniona.

= Epidemja i epizootja.

We wsi Okuniew pod Warszawą grasuje ospa, głównie pomiędzy dziećmi.

W gminie tegoż nazwiska trzoda chlewna w znacznej ilości zapada na epizootję z charakterem złośliwym.

Władza powiatowa delegowała na miejsce specjalistów.

= Zbrodnia.

We wsi Łomianki, na polu pomiędzy gruzem dowożonym z miasta, znaleziono już uległe rozkładowi zwłoki kilkotygodniowego niemowlęcia.

Matkę dziecięcia już odnaleziono w Warszawie.

+ W dniu 11-ym b. m. dr. Odo Budwid wobec lekarzy badał powietrze, wodę, oraz grunt w zakładzie hydropatycznym w Czarnieckiej Górze pod Niekłaniem; stwierdzono niezwykłą czystość i świeżość powietrza i wody, przy zupełnym braku bakteryj chorobotwórczych, oraz grunt wybornie przepuszczalny.

+ Wizyta kanoniczna.

Korespondent nasz z Lubartowa pisze pod d. 10-ym czerwca:

„Osiem lat upłynęło, jak ś. p. ks. Wnorowski, biskup lubelski, bawił w Lubartowie i pontyfikalny objął ingres do obu świątyń miejscowych.

W toku wizyty kanonicznej po dekanacie lubartowskim, d. 8-go b. m., t. j. w piątek popołudniu, zawitał do naszego miasta JE. ks. Ignacy Jaczewski, biskup lubelski.

JE. ks. biskup, zaraz po przyjeździe, gorąco witany przez duchowieństwo i parafjan, których kościół nie mógł pomieścić, udał się do fary, gdzie do JE. ks. biskupa wygłosił mowę miejscowy dziekan, ks. Ignacy Moch, prosząc o błogosławieństwo dla parafjan.

Po tej ceremonji, najdostojniejszy pasterz raczył przyjąć gościnę u miejcowego dziekana.

Nazajutrz, t. j. w sobotę rano, JE. ks. biskup odprawił mszę św. w kościele po-kapucyńskim, poczem do godz. 1-ej z południa, w kościele farnym w asystencji duchowieństwa, udzielał Sakramentu bierzmowania przeszło 700 osobom; o godz. 2-ej odwiedził cmentarz miejscowy, a następnie do godz. 6-ej bierzmował jeszcze około 200 osób.

W niedzielę najdostojniejszy pasterz dokonał poświęcenia dzwonu, przelanego w r. 1885-ym, następnie miał sumę, po której bierzmował około 1,000 osób.

Tegoż dnia, o godz. 4-ej po południu, dany był obiad, na który, według życzenia dostojnego pasterza, zaproszono wszystkich wyższych urzędników miejscowych, oraz kilku obywateli okolicznych.

O godz. 7-ej JE. ks. biskup, żegnany przez duchowieństwo i parafjan, odjechał do osady Firlej."

+ Dom pracy.

Powstał projekt otworzenia w Radomiu domu pracy dla ludzi pozbawionych zajęcia, tudzież rzemieślników, którzy utraciwszy je z różnych powodów, skazani są wraz z rodzinami na nędzę.

Celem otwarcia domu pracy jest ukrócenie żebractwa i zapobieżenie nędzy.

Jak donoszą *Rad. Gub. Wiedom.*, zajmujący się od r. 1887-go organizowaniem domów pracy w różnych miastach cesarstwa, baron O. v. Buxhoewden, przybędzie wkrótce do Radomia, celem praktycznego obznajmienia z tą sprawą ludzi, interesujących się nią, tudzież dla przygotowania gruntu organizacji przyszłej instytucji.

+ Organizacja.

W niedzielę odbyło się w Kaliszu pierwsze zgromadzenie ogólne założycieli kasy przemysłowców m. Kalisza.

Przybyło na nie 68-iu przedstawicieli różnych gałęzi miejscowego handlu i przemysłu, którzy objawili zamiar zostania uczestnikami kasy przez podpisanie odpowiedniej deklaracji.

Posiedzenie zagaił prezydujący w komitecie założycieli p. Tymieniecki, wyjaśniając zadanie i zakres nowej instytucji finansowej.

Na przewodniczącego zaproszono p. Parczewskiego, który na sekretarza powołał p. Idzikowskiego, na asesorów pp.: Bilewicza, Majznera i Szczepankiewicza, a następnie wezwał do wyboru 25-iu reprezentantów kasy.

Wybrani zostali pp.: Bronisław Szczepankiewicz, Oswald Hindemith, Aleksander Bryndza, Konrad Billewicz, Jan Drygas, Edmund Idzikowski, Seweryn Tymieniecki, Alfons Parczewski, Józef Wilkanowicz, Hipolit Młodecki, Marjan Batkowski, Adam Czerwiński, Wincenty Pawłowski, Józef Poradowski, Gustaw Tschinkel, Feliks Prusinowski, Adam Drozdowski, Józef Dryjański, Ludwik Lehman, Józef Dawid Majzner, Józef Kączkowski, Stanisław Bulewski, Florjan Harnisz, Leon Kapaliński, Jan Blümel i Jan Konieczny.

P. Kączkowski zrzekł się wyboru.

Reprezentanci wybiorą ze swojego grona zarząd kasy, która natychmiast rozpocznie swoją działalność.

+ Nowa fabryka.

Piotrków posiądzie wkrótce pierwszą fabrykę tkacką, oraz farbiarnię i apreturę.

W tych dniach właśnie spisany tam został akt rejentalny, na którego mocy tworzy się spółka pod firmą „Piotrkowska manufaktura Trumkin et Comp."

Przedstawicielami spółki są np. Naftali Trumkin i Lejba Wyszewiański.

Nabyła ona już położone pod samem miastem grunty „Starostwa piotrkowskiego" i graniczący z niemi wielki staw Bugaj od dotychczasowego właściciela Westrycha, wójta gminy Uszczyn, za rs. 17,000.

Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa ma wynosić rs. 210,000.

+ Echa suwalskie.

Z Suwałk piszą do nas:

„Boże Ciało obchodzono u nas z wielką uroczystością, zwłaszcza, że sprzyjała pogoda.

Ołtarze urządzone były: przy kościele, w gmachu

rządu gubernjalnego, w domu p. Pożerskiego i w domu p. Brodomskiej; przy pierwszym i trzecim chór amatorski i orkiestra, pod dyrekcją p. Novalsettiego, wykonali odpowiednie pieśni.

Lichy z początku stan zasiewów, skutkiem ostatnich deszczów, poprawił się znakomicie, tak, że spodziewamy się dobrych zbiorów.

Przed kilkunastu dniami w ogrodzie „Arkadja" urządzono zabawę ludową.

Dość licznie zgromadzona publiczność bawiła się wybornie, patrząc na popisy młodych rzemieślników, ścigających się w workach, wdzierających się na słupy po nagrody, huśtawki, karuzele; zabawę urozmaicała przejażdżka na łodziach.

Popisywał się tu prestidigitator, antyspirytysta i magnetyzer, p. A. Kamze, polak.

Część dochodu z kilku przedstawień swoich oddał na rzecz ubogich m. Suwałk, a jak świadczą kwity, które nam okazywał, w czasie swojej 36-letniej pracy zawodowej z przedstawień swoich w różnych krajach oddał na rzecz ubogich około 49,000 rs."

+ Echa piotrkowskie.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze:

„Miasto nasze zyska wkrótce bardzo przyjemne miejsce rozrywki i spaceru; mówimy tu o będącym już na ukończeniu cyklodromie, urządzonym staraniem jednego z miejscowych amatorów sportu welocypedowego, p. B. D., na wydzierżawionej w tym celu mordze gruntu, ciągnącego się wzdłuż linji kolejowej od strony Warszawy.

Teren w formie półkola, o obwodzie przeszło 400 łokci, zniwelowany i uplantowany należycie, obsadzony w koło drzewkami, przedstawia się bardzo dogodnie.

W przewidywaniu powtórzenia się w r. b. epidemji, środki zapobiegawcze ściśle już są stosowane.

Miasto oczyszcza się po trochu.

Kilka dni temu, z liczby 20-tu wagonów, ładownych trzodą chlewną przeznaczoną za granicę, odczepiono na miejscowej stacji kolejowej jeden, w którym znaleziono trzy sztuki nieżywe; do podstawieniu wspomnianego wagonę pod rampę ładunkową, padło jeszcze sztuk 19: z naładowanych zatem w Warszawie 32, pozostało zaledwie 10 żywych.

Wskutek wyrażonego przez właściciela towaru podejrzenia, jakoby przyczyną wypadku był wydzielający się z wagonu odór niezwykły, wezwano weterynarza gubernjalnego, który po szczegółowych oględzinach wagonu i zwierząt, zaopinjował, iż te ostatnie były otrute, nie stwierdzono jednak, czy wskutek odoru, jaki czuć było w wagonie, który przedtem mógł być rzeczywiście użyty do przewozu substancyj trujących.

Wartość zdechłej trzody oceniono na półtora przeszło tysiąca rs."

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz pisze:

„W tych dniach rozpoczęte zostały roboty około budowy nowego gmachu, wyłącznie dla biura sądu okręgowego i hypoteki.

Okazały dwupiętrowy przybytek Temidy, wzniesiony będzie na placu rejenta p. Kulczyckiego i jego kosztem na skraju ul. Szerokiej (75 łokci frontu) i projektowanej ul. Zielonej (78 łokci frontu).

Plan tego budynku, uznanego w ministerjum sprawiedliwości i następnie zatwierdzonego w tutejszym rządzie gubernjalnym, wykonał budowniczy p. Antoni Kierzkiewicz, wychowaniec szkoły politechnicznej w Zurychu.

Kosztorys budowy obliczają na sto tysięcy rubli.

Gmach, według wszelkich wymagań ustawy budowlanej, oddany będzie do użytku d. 1-go lipca 1894-go r.; w tym czasie kończy się termin dzierżawy teraźniejszego lokalu sądowego w dawnej kamienicy.

Na pewność wykończenia budynku w danym terminie, p. Kulczycki dał ewikcję w kwocie rs. 6,500, równającą się czynszowi dzierżawnemu, jaki pobierać będzie w przyszłości od sądu corocznie z góry.

Umowa rejentalna pomiędzy właścicielem przyszłego gmachu a prezesem sądu okręgowego, p. Biełousowym, zawartą została na 12 lat; jeżeli po upływie tego terminu budynek okaże się dogodnym, dzierżawa prolongowana będzie na takiż okres czasu.

+ Echa strzemieszyckie.

Korespondent nasz ze Strzemieszyc pisze pod d. 5-ym czerwca:

„Maszynista tutejszego „dépôt", p. Mścichowski, zamierza w tych dniach udać się do Petersburga, w celu uzyskania patentu oliwiarki swego wynalazku, które same smarują cylindry parowozowe w drodze i zaoszczędzają wiele smaru.

Przed kilkoma dniami w Strzemieszycach spełniono kradzież pieniędzy kolejowych.

Nadkonduktor, p. K., prowadzący pociąg, otrzymał od zawiadowcy stacji Granica pakiet z dziennym obrotem stacji, wynoszącym 302 rs., które powinien był oddać zawiadowcy w Strzemieszycach dla wrzucenia do żelaznej kasy, umieszczonej w brankardzie.

P. K. przez widoczne zapomnienie nie oddał zawiadowcy pakietu, lecz udał się do kancelarji i wraz z innemi dowodami zostawił na stole, o czem dopiero po pięciu godzinach przypomniał sobie.

Po przeszukaniu całej kancelarji pieniędzy nie znaleziono.

Śledztwo w toku.

Poszukiwanie utrudnia okoliczność z tego powodu, iż w czasie postoju pociągu w kancelarji znajdowało się kilkadziesiąt osób."

+ Echa sokołowskie.

Z sokołowskiego korespondent nasz pisze pod d. 4-ym czerwca.

„Nareszcie doczekaliśmy się kilkodniowego ciepła, które dodatnio wpłynęło na oziminy i jarzyny.

Kartofle wcześniej sadzone, w skutek ciągłych deszczów, zaczęły miejscami gnić; potrzeba było powtórnie zasadzać.

Siewy kompletnie ukończone—sieją jednak łubiny na przyoranie pod żyta.

Grasuje u nas tyfus plamisty, zapalenia płuc, febry.

Pomimo to śmiertelność zmniejsza się, do czego dzielnie przyczynia się dr. Józef Tchórznicki ze Sterdyni, który pracą, poświęceniem, bezinteresownością, doprowadził gminy do porządku i czystości.

Bydło rogate choruje na pyski i racice; skutek to zimnej i słotnej pory.

I u nas deszcze ulewne zakończyły maj, przy akompanjamencie grzmotów i piorunów.

W Ceranowie, gminy Sterdyni w dniu 26-ym maja r. b. o godzinie 7-ej wieczorem od pioruna spaliła się osada włościanina Rocha Mazura.

Szkody wynoszą 2,000 rs.

Ceny zboża podniosły się: pszenica rs. 6 k. 30, żyto rs. 4 k. 40, owies rs. 3 k. 50, kartofle rs. 1 k. 20, łubin rs. 5 za korzec.

Masła funt $22\frac{1}{2}$ kop., jaja 90 kop. kopa.

Wieprze karmne od 30 rs. do 60 rs. i wyżej, skupowane są partjami i koleją wysyłane zagranicę.

+ Zabójstwo.

W lesie miejskim pod Kaliszem strzelec, Teodor Wągrowski, ścigając Tomasza Trzcińskiego, włościanina ze Swierczyny, zabił go wystrzałem ze strzelby.

Trzciński kradł drzewo w lesie.

+ Pożar.

W nocy d. 10-go b. m., we wsi Dobra, w pow. tureckim, zgorzały ośmioraki dworskie.

Skutkiem pożaru kilkanaście rodzin utraciło całe mienie swoje.

Z toru wyścigowego.

Jeżeli pierwsze dni wyścigowe nie osobliwą cieszyły się pogodą, to za to wczorajsza wiosna dała wszystko, co dać może: słońce, ciepło umiarkowane i powietrze czyste, orzeźwiające. Więc mieliśmy przed oczami i loże pełne i toalety jasne, prawdziwie wiosenne, które dotąd oczekiwały napróżno na sposobność ukazania się i sportsmenów przychodzących dla wyścigów, no i dla totalizatora, zgromadziło się więcej, niż przypuszczać było można przy dniu powszednim.

Ponieważ program obejmował aż siedem biegów, rozpoczęto je przeto z chwalebną punktualnością, nie wiele przekroczywszy naznaczoną ku temu godzinę 4-tą.

Gonitwa pierwsza o nagrodę Towarzystwa rs. 400, na dystansie dwuwiorstowym z 4-ma płotami, nie mogła obudzać zainteresowania, gdyż ubiegały się o nią tylko dwa konie, tj. „Figaro" br. Stromberga i F. Maasa i „Dafne" kor. Paniutyna, a zwycięztwo zdaniem znawców nie mogło podlegać wątpliwości.

Istotnie też „Figaro" bez walki i bez żadnej niepewności co do rezultatu, stanął pierwszy u celownika w min. 2 sek. 43, a zwycięztwo jego przyniosło grającym w totalizatora rs. 12 za stawkę dziesięciorublową.

Z drugiego biegu wycofaną została „Milna" Paradoxa, rezerwująca się na ostatnią wczorajszą gonitwę „Pocieszenia", tak, że do startu o nagrodę rs. 600 w *handicapie* imienia Jerzego Fenshave, przyszły tylko „Madame du Barry" p. G. Zielińskiego, „Blomsbury" p. J. Reszkego, „Jutrzenka" A. ks. Lubeckiego i „Herold" A. hr. Potockiego.

Od startu pierwszym ruszył i bieg poprowadził „Bloomsbury", mając za sobą „Madame du Barry", która chwilowo nawet pozostała na trzeciem miejscu, lecz ostatecznie wysunęła się na czoło i stanęła u mety w min 2 sek. 30, mając za sobą „Bloomsbury" prawie na dwie długości. „Jutrzenka" i „Herold" przyszły o kilkanaście długości, prawie głowa w głowę.

Totalizator pojedyńczy płacił rs. 22, podwójny 13, a za „Bloomsbury" rs. 12.

Nadszedł najciekawszy moment dnia wczorajszego—bieg o nagrodę „Jubileuszową" rs. 3,000 z klasycznym dystansem wiorst 2 sąż. 133.

Biegały „Kundry" p. J. Reszkego, „Jarema Wiśniowiecki" i „Roi de Lahore" p. L. Grabowskiego, „Vauvineux" stadniny rządowej w Janowie i „Pitypalaty" p. Sonnenberga i do mety dobiegły w wymienionym porządku.

„Kundry" więc przyniosła swojemu właścicielowi drugie już w meetyngu wiosennem poważne zwycięstwo.

Zwycięztwo to przyniosło w pojedyńczym totalizatorze rs. 27 za dziesięć, podwójny zaś zwrócił stawki za obadwa konie.

Nagroda „Czerniakowska" rs. 600 rozegrywa się na dystansie sześciowiorstowym; gonitwa ta przeto daje świadectwo nietylko o szybkości, ale i o wytrzymałości zwycięzcy. Koni, według warunków wyścigu, dosiadają panowie.

W szranki wystąpiły: „Kochanka" Greya, „Goodboy" bar. Stromberga i F. Maassa, „Strachino" p. Lisaniewicza i „Monarque" p. Kamorina. Zapisany do tego wyscigu „Dublet", został przez właściciela, p. J. Zbijewskiego, wycofany.

Konie przyszły do mety w porządku wyżej wymienionym. „Kochanka" poprowadziła bieg z miejsca i na chwilę tylko nie przodowała, zboczywszy z toru, lecz naprowadzona przez jeźdźca p. Garbińskiego, wnet odzyskała stracone pierwszeństwo i nie dając się do siebie zbliżyć reszcie towarzystwa, skończyła gonitwę w min. 8 sek. 28. Drugie miejsce na cztery długości niespodziewanie zajął „Good-boy." Dodajemy, że „Kochanka" jest klaczą półkrwi i pochodzi ze stadniny w Miławczycach, znanego hodowcy p. Józefa Trzebińskiego.

Totalizator pojedyńczy płacił za „Kochankę" rs. 51, podwójny rs. 21, a za „Good-boy" rs. 28.

Gonitwa o nagrodę „Prazką" rs. 500, mniej już obudzała interesu, ze względu, że ubiegały się o nią tylko trzy konie i że zwycięztwo „Sulimy" ogólnie było przewidywane.

Jakoż „Sulima" p. L. Grabowskiego przebiegł $1\frac{1}{2}$ wiorsty w min. 1 sek. 51, a za nim na długość „Lissa" J. Dobrogosta, trzecim na znaczną odległość był „Lord Major" p. Raddatza.

Za „Sulimę" totalizator płacił rs. 14 za dziesięć.

Ciekawszym o wiele był bieg o nagrodę klubu myśliwskiego imienia hr. Berga rs. 1,500 *steeple chasse*, na dystansie około 5 wiorst z 16-tu przeszkodami.

Do startu wyszły „Tuman" p. Lisaniewicza, „Czardasz" bar. Stromberga i F. Massa, „Rognieda" p. Lisaniewicza i „Leda" M. hs. Zamoyskiego.

Poprowadził bieg „Tuman", na trzeciej jednak wiorście wyprzedził go „Czardasz", któremu na chwilę odebrała przodownictwo „Rognieda", które na ostatniej wiorście „Czardasz" znów odzyskał, zaś po ostatniej przeszkodzie na prostej linji, kiedy zwycięztwo jego zdawało się już pewnem, zrównał się z nim „Tuman", a przy celowniku wyprzedził o pół łba.

Totalizator płacił rs. 23 za dziesięć.

Ostatni był wczoraj bieg o nagrodę Pocieszenia rs. 600, na dystansie 2-wiorstowym.

Po wycofaniu „Telimeny" p. Daszewskiego i „Roi des Faineants" p. Lichaczewa, pozostało tylko pięciu zapaśników: „Milna" Paradoxa, „Regina" p. G. Zielińskiego, „Borea" p. J. Reszkego, „Forestiére" Greya i „Estafette" br. Stromberga i F. Maassa.

Po walce między „Reginą" a „Milną" od ostatniego zakrętu zwycięztwo przechyliło się na korzyść drugiej, która dobiegła do mety w min. 2 sek. 34; drugą na długość „Regina".

Totalizator pojedynczy płacił rs. 34, podwójny rs. 16 i 13 za dwa pierwsze konie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go czerwca, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa cyklistów na Dynasach, odbędzie się dokończenie przerwanego z powodu spóźnionej pory posiedzenia z d. 15-go b. m., oraz ogłoszenie rezultatu wyborów.

— D. 19-go czerwca, o godz. 6-ej po południu, Towarzystwo zjednoczonych stolarzów obradować będzie w lokalu własnym na Tłomackiem nad sprawozdaniem z roku ubiegłego i wyborem nowych członków zarządu w miejsce wychodzących.

— D. 19-go czerwca, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. p. różnych wyrobów szmuklerskich i innych gotowych przedmiotów dla niższej służby policji warszawskiej; wadjum wynosi rs. 304.

— D. 19-go czerwca, w urzędzie powiatowym przasnyskim, odbędzie się licytacja na urządzenie w m. Przasnyszu latarni ulicznych na słupach żelaznych oraz na naprawę starych latarni od rs. 1190 kop. 24; wadjum wymagane jest w sumie rs. 120.

— D. 19-go czerwca, w urzędzie powiatowym rypińskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie nowej granicy, bulwaru aleksandrowskiego i placu przy starej bramie w m. Rypinie od rs. 1435 kop. 84; wadjum wymagane jest w sumie rs. 144.

— D. 19-go czerwca, w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na gruntowną naprawę jatek rzeźniczych i piekarskich w m. Grójcu od rs. 907 kop. 94.

RUCH SŁUŻBOWY.

Rozkazem Najwyższym, danym na imię ministra sprawiedliwości, udzielony został urlop sześciotygodniowy na wyjazd za granicę w d. 21-ym czerwca prokuratorowi izby sądowej warszawskiej, rz. r. st. Turau.

Rozkazem ministra sprawiedliwości z d. 24-go maja przeniesiony z 20-go do 14-go rewiru okręgu sądowego warszawskiego sędzia pokoju, Timofiejew.

Otrzymali urlopy na wyjazd za granicę:

dwumiesięczny: prokurator sądu okręgowego płockiego, Bienkewicz, począwszy od d. 21-go lipca; towarzysz prokuratora sądu okręgowego warszawskiego, Aleksandrowicz, począwszy od d. 15-go lipca; sędzia śledczy 3-go rewiru okręgu sądowego warszawskiego, Szczuka, począwszy od d. 22-go czerwca, oraz p. o. sędziego śledczego powiatu suwalskiego, Głagolew, począwszy od dnia 15-go czerwca;

sześciotygodniowy: p. o. sędziego śledczego 2-go rewiru okręgu sądowego warszawskiego, Strzemiński, począwszy od d. 5-go lipca;

miesięczny: towarzysz prokuratora sądu okręgowego płockiego, Makowski, począwszy od d. 25-go lipca;

urlopy na wyjazd do cesarstwa i za granicę: członek sądu okręgowego w Płocku, Lejwik, na czas do d. 1-go lipca, oraz dwumiesięczny prezes zjazdu sędziów pokoju 1-go okręgu gubernji lubelskiej, Łoszkajt; 2½-miesięczny urlop na wyjazd do cesarstwa sędzia pokoju 1-go rewiru m. Płocka, Satin; dwumiesięczny na wyjazd za granicę sędzia pokoju m. Sandomierza, Parczewski, począwszy od d. 1-go czerwca;

urlopy dwumiesięczne na wyjazd za granicę notarjusze przy kancelarjach hypotecznych sędziów pokoju: w Warszawie: Bar i Zieliński, oraz notarjusz m. Miechowa, Motyliński.

(*Praw. wiestn.* nr. 116 z d. 13-go czerwca.)

Nekrologja.

† S. P.

MARJAN BARCZ,

b. asesor farmacji urzędu lekarskiego miasta Warszawy, właściciel apteki,

opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 51, w dniu 14-ym czerwca 1893 r. przeniósł się do wieczności.

W głębokim smutku pozostała żona wraz z synami i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 17-go czerwca, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed południem w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krak.-Przedm. oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **7-ej** wieczorem na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2514

† S. P.

Kornelja z baronów Finc v. Finckenstejnów
PERKOWSKA,

wdowa po ś. p. Piotrze Perkowskim,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 16-go czerwca 1893 r., przeżywszy lat 71. Pogrążone w głębokim smutku dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża, w dniu 17-ym czerwca, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu następnym, tj. w niedzielę, o godz. **3-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. —2515

† W poniedziałek, dnia 19-go czerwca r. b., o godzinie **11-ej** przed poł., w górnym kościele św. Krzyża, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

† S. P.

Stanisława Pstrokońskiego,

obywatela ziemskiego,

zmarłego po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 50, w Kissingen dnia 15-go czerwca, na które pozostała w głębokim smutku siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2508

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 13-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Znamienny zaszedł wczoraj wypadek: rozpoczęto nareszcie tak gorączkowo oczekiwane wielkie roboty miejskie, kopanie ziemi pod kanały zbiornikowe, przez które rzeczka Wiedenka będzie asenizowana oraz budowę baraków i magazynów. Od razu 2,000 robotników mogło otrzymać stałe zajęcie, tymczasem stawiło się na jednem miejscu tylko 50-ciu i to przeważnie włosi. Około 200 robotników miejscowych wałęsało się w pobliżu biur, oświadczając, że roboty na akord (sposób najsprawiedliwszy) nie podejmą, że żądają płacy dziennej itp. Pozostało pytanie: gdzie się podziały te tysiące robotników bez zajęcia, którzy już dwa lata z rodzinami głód cierpieli?

Katedrę św. Szczepana musiał biskup zamknąć i na nowo poświęcać, gdyż jakiś desperat zastrzelił się pod amboną.

Na wystawę w „Kunstverein" przybył ładny obraz zimowy Zygmunta Ajdukiewicza: „Powrót".

Proboszcz Kneipp przejechał dziś tędy na Węgry, gdzie go zaproszono na wykłady i gdzie arcyksiążę Józef jest jego przekonanym zwolennikiem. Na dworcu kolei witało go liczne grono arystokracji, panie składały czerstwemu staruszkowi bukiety.

Tutejsze towarzystwa turystowskie alpejskie poczyniły, w porozumieniu z podobnemi z Niemiec, bardzo praktyczne zarządzenia dla studentów, odbywających podróże i wycieczki wakacyjne. Utworzono dla nich 468 gospód w Alpach, gdzie na podstawie właściwych legitymacyj, na warunkach najprzystępniejszych gościć mogą.

Dyrektorjum dżokejklubu udzieliło dwom dżokejom surowego ostrzeżenia z powodu nieprawidłowości, o których pisałem. Publiczność, która się ścinała na totalizatorze, nie jest wcale z tego platonicznego ostrzeżenia zadowoloną.

W lokalach uprawiających pieśniarstwo ludowe, ulubione są tutaj oddawna produkcje gwizdaczów, jednego takiego artystę nawet do Chicago-Altwien wysłano. Otóż radość zapanowała w tych sferach, gdyż z Medjolanu nadeszła wiadomość, że utworzył się klub, czy akademja gwizdaczy, która już daje koncerty i zapowiada przybycie do Wiednia; może specjalność ta stanie się modną i przypomni zasługi głośnego fjakra Bratfischa.

Konkurs operowy w Koburgu poruszył nieco żywiej Wiedeń. Dzienniki przypominają wartość i talent Foerstera, autora opery „Róża z Pontevedra". Foerster z zawodu technik, wynalazł nowy rodzaj lunety, nowy aparat fotograficzny; symfonję jego C-mol wykonają filharmonicy; operę jego „Pielgrzymka królowej" dawano kilkadziesiąt razy z wielkiem powodzeniem; balety stoją ciągle na repertuarze. Komiczną operę „Wiejska kokietka" przygotowywano kilkakrotnie, ale zawsze coś przeszkodziło; ma on gotowe: pięcioaktową operę „Ostatnie dni Pompei" i balet komiczny „Alchemik". Teksty sam obmyśla, a przyjaciele-literaci tylko je opiłowują. Nareszcie zaczyna Wiedeń wołać, że ma swojego Mascagniego i Leoncavalla, byle dyrekcje oper stały na wysokości swojego zadania!

Węgrzy obchodzą setną rocznicę urodzin poety Katona, którego dramat „Bank-ban" był grany na wystawie w Wiedniu.

Wielkie utarczki wrą w stałej komisji do reformy podatków w sprawie tworzenia komisyj i sposobów postępowania ich przy szacowaniu dochodów rolników. Przepisy projektu ustaw proponują nadzwyczajne uciążliwości dla rolników, tak, że każdy musiałby być urzędnikiem, obliczać każdą zabitą kurę lub zająca itp. Posłowie z Galicji wraz z posłami z klubu konserwatystów, zaproponowali inne przepisy. Posłowie z lewicy i opozycji namiętnie przeciwko zmianom wystąpili, grożąc zerwaniem kompletu... Po porozumieniu się z ministrem, oddano wszelkie poprawki do podkomitetu, gdzie aż do zimy utoną. Reforma ta ani za trzy lata nie dojrzeje, gdyż lubo wszyscy potrzebę jej uznają, ale zapędy rozmaite skrajne, utrudnienia biurokratyczne, obawy, że będzie gorzej, tak się z sobą ścierają, że sprowadzić je do wspólnego mianownika nazbyt jest trudno. A przecież jest to sprawa piekąca sama przez się, a nadto dopiero reforma pozwoli na ulgi dla najuboższych.

A.

✻

Berlin, 15-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Po krótkiej, lecz z wielką zawziętością prowadzonej walce wyborczej, dzisiaj dokonano wyborów do parlamentu w całem państwie niemieckiem. Stolica z okazji wyborów prawie zupełnie nie zmieniła zwykłej swej fizjognomji. Nigdzie nie było burd ulicznych ani rozruchów, które charakteryzowały inne wybory. Obierano razem na 628-iu różnych miejscach. Pierwszy okrąg wyborczy liczył 41, drugi 126, trzeci 61, czwarty 153, piąty 56, szósty 191 lokalów wyborczych. Uprawnionych do oddania głosu było razem 373,930 osób. Z tej liczby przypada na pierwszy okrąg 20,169, na drugi 75,347, na trzeci 32,570, na czwarty 93,036, na piąty 31,244, na szósty zaś, największy w całych Niemczech, 121,564, tj. trzecią część ogólnej liczby wyborców berlińskich. Szósty i czwarty, lub szósty i drugi okrąg razem obejmują znacznie więcej, niż połowę wszystkich wyborców. Z okazji wyborów cały garnizon tutejszy miał dzisiaj „służbę koszarową", ażeby w razie potrzeby być na zawołanie. Również konsygnowano i w Tempelhofie batalion trzeci gwardji, lecz że nigdzie, jak wyżej wspomniałem, nie było rozruchów, przeto wojska spokojnie pozostawały w koszarach przez dzień cały. Urzędnicy pocztowi otrzymali dzisiaj urlop od 2—4-ch godzin, ażeby dopełnić mogli obowiązku głosowania. I z personelu straży ogniowej już od godziny 9-ej zrana puszczano strażaków po jednemu lub dwóch od każdej sikawki, aż na wszystkich przyszła kolej, żądano wszelako, aby natychmiast po oddaniu kartki wracali na posterunek. I wielkie towarzystwa omnibusowe, tramwajowe itd. zawczasu już zarządziły środki, umożliwiające wszystkim urzędnikom oddanie głosu.

Udział w wyborach był w porannych godzinach bardzo słaby, wzmógł się dopiero w południe i to w takim stopniu, że już około godziny 1-ej oddało z liczby ogólnej wyborców około 30 procent liczby ogólnej swe kartki.

W lokalu wyborczym Kaiserhofu pierwszego okręgu wyborczego, jako jeden z pierwszych oddał kartkę wyborczą wyższy mistrz ceremonji, hr. Eulenburg. Około godziny 11-ej zjawił się kanclerz hr. Caprivi w mundurze jeneralskim. Przy wejściu jego panowie z komisji wyborczej powstali z krzeseł. Kanclerz oddał przewodniczącemu kartkę, poczem milcząc wyszedł. Nadto w Kaiserhofie oddali kartki wyborcze: minister sprawiedliwości v. Schelling, brat jego, wicekonsul v. Schelling i poseł saski hr. v. Hohenthal i v. Bergen. W lokalu wyborczym Leipziger Garten przy ulicy Lipskiej już przed południem oddał kartkę sekretarz stanu urzędu pocztowego rzeszy von Stephan.

Wykończono wreszcie model nowego gmachu sejmu pruskiego. Zarys budowy odznacza się wielką prostotą. Tak samo, jak ułożenie facjat, wykazuje on dwie części główne o charakterystycznem piętnie. Pierwsza o nieznacznej głębokości zajmuje całą szerokość gmachu od frontu ulicy Lipskiej, mieszcząc w sobie wejścia, loggję wspaniałą i schody. Druga tylna część zawiera salę posiedzeń. Od loggji prowadzą po obu stronach szerokie schody naprzód do *foyer*, które oddzielone arkadami od loggji, położone jest tuż obok sali posiedzeń. Sala ta różni się od sali dotychczasowej sejmu, potwornie długiej, tem, że zachowany jest stosunek 3 do 4 co do szerokości i długości. Trybuny, całą salę okalające, wraz z lokalami do nich należącemi, jako też z biurami prasy nie są na wysokości pierwszego piętra, lecz urządzono osobne piętro trybunowe, które i ukształtowaniu facjaty nadało piękno. Dla prasy przeznaczono całą trybunę po jednej ze stron węższych. Sala otrzyma tak samo, jak *foyer* i loggja wspaniałą rzeźbiarską i malarską dekorację artystyczną. Bibljoteka, czytelnie, sale obrad w komisjach, biura wygodnie bardzo są urządzone, tak, iż uzasadniona jest nadzieja, że nowy gmach, zbudowany podług rysunków radzcy budowniczego Schulza, w porozumieniu z zarządem i biurem sejmu i z uwzględnieniem cennych wskazówek dyrektora biura, wszelkim odpowie wymaganiom i życzeniom.

Nie sprawdza się wiadomość, że w Pile udało się wreszcie zatamować źródło artezyjskie. Przeciwnie, podług ostatnich wiadomości, niebezpieczeństwo nawet się wzmogło. Znaczna część kamienic w pobliżu źródła, z zarządzenia policji stoi opuszczona, kamienice zapadają się w ziemię, zawalenia się ich lada dzień należy spodziewać. Podług obliczeń rzeczoznawców, woda ze źródła wydobyła już z głębi 10,000 metrów kubicznych ziemi. Usiłowania, zmierzające do zatamowania źródła dalej są prowadzone, lecz nie każą już spodziewać się pomyślnego rezultatu. Małą i wielką ulicę Kościelną zamknięto.

K.

✻

Paryż, 13-go czerwca.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Montmartre, wcielony w liczną knajpiarską cyganerję artystyczno-literacką i obdarzony, jak każda cyganerja, humorystycznym nastrojem, słynie ze swoich oryginalnych a wesołych pomysłów; ale doprawdy, pomysły te sypią się w tym roku wyjątkowo jak z rękawa i ściągają na tę wysoką dzielnicę, na tę „prawą pierś Paryża", powszechną uwagę. Niedawno p. Achilles Le Roy zachwycał całe miasto swoim mundurem *à la Bolivar el Libertador*, w którym składał członkom Akademji wizyty; teraz jego godny „dożywotni sekretarz", Marjusz Tournadre, niedawno wypuszczony od św. Pelagji, wpadł na pomysł, niby poważniejszy. Zaopatrzywszy się w różne listy polecające od osób ze stanowiskiem, które lubią czasem „zniżać" się do wyżyn Montmartru, postanowił złożyć wizytę... Korneljuszowi Herzowi we własnej osobie, temu sławnemu doktorowi, co podobno miał cały parlament w kieszeni. Marjusz przesyła spragnionym paryżanom szczegóły tej podróży po piekle, co, naturalnie, napędzi mu trochę mamony do przetartych kieszeni. Tournadre, jak twierdzi, choć nie bez trudności dostał się do Tankerville-hotelu w Bournemouth, gdzie, według doniesień urzędowych, choroba cukrowa od kilku miesięcy dobija Herza, i był pewien, że rozmawia z samym doktorem. Później zaciągnął poli-

cjanta angielskiego na obiad, i miał się dowiedzieć, że to nie doktora miał przed sobą, lecz jego zastępcę, który przyjmuje zawsze wizyty leżąc w łóżku i stękając. Oburzony, że winszował człowiekowi bez zasług „tak dzielnego skompromitowania burżuazji", Marjusz przedsiębiorczy chciał raz jeszcze wejść do hotelu, lecz go nie wpuszczono, i policjant zagroził mu nawet... pięścią. To przebrało miarkę i Tournadre napisał do ambasady francuskiej w Londynie skargę na... brutalność policji angielskiej.

Tutejszą kolonję arystokratyczną zasmuciła wiadomość o nagłej śmierci księcia Aleksandra Lubomirskiego. Książę udał się wczoraj do banku „Société Générale", przy ulicy de Provence, aby zrealizować kupony rentowe, i gdy kasjer kładł przed nim pieniądze, nagle zachwiał się, chwycił za kratkę, upadł i życ przestał. Miał on lat już 91, mieszkał przy ulicy Aubera pod nrem 13-ym, a był wdowcem po Radziwiłłównie.

P. Jan Dybowski miał w jednej z sal giełdy handlowej nowy, ciekawy odczyt o wielkich korzyściach, jakie obiecują handlowi francuskiemu i kolonizacji nowe, odkryte i zbadane przez niego kraje.

Rada miejska podniosła z 20 do 50,000 fr. subwencję, dawaną przez miasto giełdzie pracy; lecz minister spraw wewnętrznych oświadczył, że budżet Paryża nie pozwala na nowe wydatki i subwencji nie zatwierdził.

Letellier podniósł w izbie kwestję lombardów podrzędnych, w których pożyczają ubogiej ludności na zastaw kwitów z lombardu urzędowego, a wobec trudności uiszczenia się z długu, ciągną z tego ogromne korzyści. Ponieważ niepodobna znieść zakorzenionego zwyczaju powtórnego zastawiania kwitu, Gallix, inny poseł, proponuje, dla zaradzenia pokątnemu wyzyskowi, założenia, niezależnie od urzędowego lombardu (Mont-de-Piété), urzędowej instytucji z celem wydawania pożyczek na zastaw kwitów za minimalnym procentem.

Akademja nauk ścisłych wybrała Nordenskiölda na swojego członka zagranicznego, na miejsce zmarłego de Candolle'a. Znakomity podróżnik skandynawski otrzymał 37 głosów przeciw 12 za Newcombem z Waszyngtonu i 4 za Weierstrassem z Berlina.

Leroy-Beaulieu wydał, nakładem Calmanna-Lévy, dzieło „Izrael między narodami", apologję rasy żydowskiej.

K.

✲

Rzym, 13-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Pomimo ogólnej niechęci przeciwko gabinetowi p. Giolittiego, bilanse rozlicznych ministerjów są zatwierdzane jedne po drugich, tak w izbie, jak i w senacie.

Wczoraj Ojciec św. na tajnym konsystorzu nadał purpurę kardynalską księdzu Wiktorowi Lécot, arcybiskupowi z Bordeaux; ks. Józefowi Graniello, barnabicie, arcybiskupowi neocezarejskiemu, sekretarzowi kongregacji biskupów i regularnych; ks. Józefowi Chrystjanowi Bourret, biskupowi z Rodez; ks. Wawrzyńcowi Schlauchowi, biskupowi Wielkiego Waradynu, i ks. Józefowi Sarto, biskupowi mantuańskiemu, który zostanie niebawem patrjarchą weneckim. Po ogłoszeniu tych kardynałów, Papież mianował 22 arcybiskupów i biskupów djecezjalnych i *in partibus infidelium*, samych włochów. Inni bowiem będą zapewne ogłoszeni na drugim tajnym konsystorzu, który w czwartek po publicznym się odbędzie.

Przytomni w Rzymie nowi kardynałowie na przedostatnim konsystorzu i wczoraj kreowani, przyjmują tak zwane wizyty *di calore* duchownych i świeckich gości, księża: Graniello, Sarto, Galimberti i Di Pietro w prywatnych swoich mieszkaniach, kardynał zaś Sanz y Fores, arcybiskup sewilski, w ambasadzie hiszpańskiej przy Stolicy św., a kardynałowie: Thomas, arcybiskup z Rouen, i Meignan, arcybiskup z Tours, w ambasadzie francuskiej przy Stolicy św. w pałacu Rospigliosi.

Wielką artystyczną nowiną jest zapowiedziane na sobotę otwarcie wielkiego teatru Costanzi, który się zwykle w tej porze roku nie otwiera, i gdzie dany będzie „Mefistofeles" Boita z Wullmanem, który miał ogromne powodzenie w Ameryce, zkąd wraca, tudzież „La Sonnambula" z panią Pinkiertową, która jest niezrównaną Aminą i z tenorem Emilianim. Dana będzie także „Cavalleria rusticana" Mascagniego z panią Cerne w roli Santuzzy, z barytonem Bacchetto, który jest wybornym Alfio i z tenorem Gianninim-Griffonim w roli Turridu.

Głośny mąż stanu i patrjota włoski Silvio Spaventa jest ciężko chory.

Ojciec św. przeznaczył kupiony niedawno przez Propagandę pałac Mignanelli, położony około placu Hiszpańskiego, na kolegjum narodowe maronitów w Rzymie. Uczniowie niebawem się tam przeniosą.

D.

✲

Londyn, 12-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W Canterbury zaszedł wypadek tragiczny, niby akt ostatni z dramatu życiowego współczesnych wyobrażeń, czy też... upodobań. Przedwczorajśm, około południa, dwie osoby odebrały równocześnie listowne zawiadomienia o spełnionem samobójstwie piszącego oraz o śmierci jego żony. Zwłoki obojga—donosił list—„leżą na wzgórzu w lesie, na zachód od Canterbury." Jednym odbiorcą listu był anglik, przemysłowiec z Leeds; drugim—brat samobójcy, niemiec, fabrykant w Londynie. I ten też, skomunikowawszy się z policją, zjechał do stolicy prymasów angli-kańskich, przeszukał okolicę i rzeczywiście, w miejscu oznaczonem, znalazł zwłoki brata, mężczyzny 36-letniego, a tuż obok—trupa młodziutkiej, 17-letniej osoby. Ręka samobójcy ściskała rewolwer, o czterech pozostałych, a dwóch wystrzelonych nabojach: spostrzeżono, że samobójca strzelił do „żony" w skroń jej lewą, że, gdy dziewczyna padła, położył się przy niej i, z głową na jej piersiach, wypalił drugi nabój w swoją skroń prawą. Od brata jego nie dowiedziała się władza prawie żadnych szczegółów, mogących rzucić więcej światła na katastrofę, jak go dał—trzeci list nieszczęśliwego, napisany do „publiczności"; resztę zaś informacyj dostarczyła gospodyni domu, w którym oboje zmarli mieszkali blizko miesiąc.

W pierwszych dniach z. m. przybył do Canterbury i obrał umeblowane mieszkanko w mieszczańskim domu Herman Stoerr, przystojny, widocznie zamożny i wytwornie wychowany mężczyzna—w towarzystwie uderzająco pięknej, choć może (jak zapewnia gospodyni) „nie tak, jak on arystokratycznej i wykształconej pani", swojej żony. Najęli mieszkanie zrazu na dwa tygodnie tylko; pod koniec tego terminu zauważyła gospodyni po raz pierwszy, że między parą zajść musiało przykre nieporozumienie, bo owego dnia żona została w domu zapłakana i jakby rozpaczająca... a Herman wyszedł sam jeden na zwykłą obojgu, całodzienną wycieczkę po lasach okolicznych. Już nazajutrz atoli małżeństwo wróciło do poprzedniego trybu życia: wychodzili na długie przechadzki, wracali wieczorem obładowani leśnemi i polnemi kwiatami, śpiewali i czas długi spędzali przy fortepianie. Żadne z nich nie udzielało się komukolwiek w domu lub w mieście, choć on, zamieszkały w Anglji od lat kilku, znał język krajowy doskonale. Ona nie mówiła po angielsku i nie rozumiała ani słowa.

Przedłużywszy ugodę z gospodynią na drugie dwa tygodnie, żyli z sobą jaknajzgodniej, nie rozłączając się na chwilę—codzień znosząc pęki ziela i kwiatów, bawiąc się muzyką, śpiewami i rozmową. O katastrofie dowiedziała się gospodyni wtedy dopiero, kiedy brat Hermana zjawił się z policją w opuszczonem mieszkaniu. Wtedy też znaleziono ów list trzeci, dość długi, z którego streszczam, co następuje: „Mieszkaliśmy tu razem cztery tygodnie; żona przybyła do mnie wprost z Niemiec. Składam dowody w listach, że nie jestem mordercą. Żyliśmy szczęśliwie—w cieniu śmierci, od dnia moich urodzin, 12-go maja, do jej urodzin, 9-go czerwca; a żyliśmy tak szczęśliwie, bo spędzaliśmy dni nasze na łonie przyrody, daleko od ludzkiej głupoty, chciwości i szaleństw." Opisawszy codzienne zajęcia sielankowo-romantyczne, ciągnie dalej: „Jak potok górski zbiega się ze swoją siostrzycą w dolinie, tak i my, złączeni, płynęliśmy do jednego morza, do oceanu wolności, prawdy, sprawiedliwości—co tylko są wyrazem na tej ziemi, niczem więcej. Płeć żeńska nie miała nigdy tak szlachetnej duszy, jaką jest moja żona—tak czysto „ludzkiej" duszy. Nie umarliśmy z chuci cielesnych, ani z rozpaczy, ale z przeznaczenia i przekonania. Ona mnie rozumiała i żyła tylko we mnie i przezemnie. Uzasadnienie ostatniego czynu mojego jest w moich dziełach i jej listach."

Herman Stoerr, młodszy syn szefa firmy londyńskiej fabrykującej atramenty itp., kształcił się przeważnie w Niemczech i był autorem kilku tomów poezyj. O „żonie" jego nic nie wiadomo dotychczas.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 16-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)—W dniu wczorajszym Ich Cesarskie Moście Najjaśniejsi Państwo przenieśli się do Peterhofu.

Petersburg 16-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)—Ogłoszone zostały zmiany istniejących rozmiarów kar, za naruszenie przepisów o ochronie zdrowia publicznego.

Petersburg 16-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) —Urzędnik do szczególnych poruczeń przy ministerjum komunikacyj, Bucharin, został mianowany głównym inspektorem komunikacyj szosowych i wodnych.

Petersburg 16-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)—Z powodu wyjazdu z Petersburga zarządzającego ministerjum marynarki, zarząd tegoż ministerjum obejmuje naczelnik głównego sztabu marynarki, Kremer.

Petersburg 16-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)—*Birż. wied.* słyszały, że projekt obostrzenia dozoru nad giełdami przeszedł ostatecznie przez radę państwa.

WYBORY W NIEMCZECH.

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) —Dotąd stwierdzono urzędownie potrzebę 100 wyborów ściślejszych. Znanym jest rezultat dokonanych stanowczo wyborów 69-ciu. Z tego otrzymali nacjonalliberały 12 mandatów, w ich liczbie książę Schönaich-Carolath w Guben, konserwatyści 10, wolnokonserwatyści 2, wolnomyślni będący za reformą wojskową 2, centrum 16, antysemita jeden, socjaliści 22, demokraci południowo-niemieccy 4. Nie wybrano dotąd ani jednego członka wolnomyślnej frakcji richterowskiej. Zdaje się, że przeciw nim głównie skierowała się opinja publiczna. Wybory ściślejsze będą toczyły się wśród niebywałej zaciekłości.

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Ahlwardt wybrany dwukrotnie: w Arnswalde-Friedeberg i w Nowym Szczecinie. Eugenjusz Richter w Hagen musi poddać się ściślejszemu wyborowi. Wybory ściślejsze odbędą się w Poznaniu, Bydgoszczy, Opolu i kilku innych okręgach. W całej Saksonji wybory ściślejsze odbędą się wyłącznie pomiędzy socjalistami a antysemitami. Zdaje się, że wszystkie stronnictwa poniosą znaczne straty na korzyść stronnictwa socjalno-demokratycznego.

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) —Partja wolnomyślna zmiażdżona. Socjaliści zapisują potężny wzrost na całej linji. Los reformy wojskowej dotąd przewidzieć się nie da. Jeżeli wolnomyślni przy wyborach ściślejszych głosować będą na socjalistów, reforma przepadnie.

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) —Prasa zaklina stronnictwa porządku do solidarności i zbiorowego powstrzymania wylewu socjalistycznego. Jest obawa, że antysemici przy wyborach ściślejszych w d. 24-ym b. m. będą głosowali na socjalistów. Z prowincji donoszą zgodnie, że wybory odbyły się we wzorowym porządku.

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)—Wynik wczorajszych wyborów do parlamentu dowodzi niezaprzeczenie wzrostu stronnictwa socjalnych demokratów, którzy dotąd we wszystkich okręgach, zkąd otrzymano doniesienia, staną do wyboru ściślejszego przeciw kandydatom innych stronnictw; zaś w pierwszem głosowaniu uzyskali największą ilość mandatów. Ze wszystkich stronnictw największą klęskę ponieśli wolnomyślni, którzy do tej pory nie zdołali przeprowadzić wyboru ani jednego kandydata. Ponieśli klęskę nawet w tych okręgach wyborczych berlińskich, które powszechnie uważali za zapewnione dla siebie. I w tych okręgach odbędą się wybory ściślejsze pomiędzy kandydatami wolnomyślnymi a socjalnymi demokratami, a w dodatku pierwsi małe mają widoki zwycięstwa. Chociaż z wiadomych dotąd rezultatów wyborów niepodobna stawiać horoskopu dla projektu reformy wojskowej, to przecież w sferach rządowych przypuszczają, że nowy parlament projekt ten odrzuci. Krążą pogłoski, że na wypadek, gdyby projekt został przez parlament ponownie odrzucony, parlament nowy nie będzie rozwiązany, ma istnieć bowiem zamiar ponownego wniesienia w takim razie na sesji jesiennej projektu reformy wojskowej z nowemi zmianami.

CARNOT.

Paryż 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) —*Gaulois* donosi, że Carnot cierpi na typhlitis, czyli zapalenie ślepej kiszki. *Lanterne* utrzymuje, że zdrowie prezydenta radykalnie jest podkopane.

KASACJA WYROKU.

Paryż 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —Kasacja wyroku w pierwszym procesie panamskim rozciąga się także na Ferdynanda Lessepsa i Cottu.

NA CZEŚĆ TRYESTU.

Rzym 16-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—*Opinione* stwierdza, że bankiet na cześć włochów z Tryestu nie ma politycznego znaczenia. Nagania ona wszelako udział w nim senatorów i deputowanych, którzy zawsze potępiali irredentę i stali wiernie przy trójprzymierzu. Taki krok budzi tylko niepotrzebne dwuznaczności.

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Bruksela 16-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Radykaliści domagają się, aby ustawa wyborcza dla senatu oparta była na systemie reprezentacji interesów.

MOWA TRONOWA.

Belgrad 16-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiejsza mowa tronowa króla Aleksandra tchnie duchem wolnomyślnym i pokojowym. Objaśnia ona powody usunięcia rejencji i zaleca szybkie załatwienie traktatu handlowego z Austrją.

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Z Meiningen zaprzeczają półurzędownie wszelkim doniesieniom o wrzekomym zamiarze wystąpienia sasko-meiningeńskiego następcy tronu, księcia Bernarda, z armji niemieckiej.

Londyn 16-go czerwca. (*Tel. Ajen. pėłn.*) — W izbie lordów oświadczył lord Rosebery, że otrzymana od rządu perskiego przez russkich koncesja na wykonanie robót publicznych jest tylko częścią dawnej koncesji udzielonej w r. 1890-ym, która utraciła swoją moc, ponieważ z niej wówczas nie skorzystano. Oświadczył on dalej, że wedle wiadomości z Teheranu, koncesja rzeczona wywarła i na rząd indyński to wrażenie, że nie ma w niej nic takiego, coby mogło poważnie zaniep koić.

Londyn 16-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Stojowski odniósł dzisiaj olbrzymi sukces w St. James Hall.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go czerwca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.* — Dzisiejsze zebranie giełdowe zachowywało się najzupełniej apatycznie. Pieniądz był w dniu dzisiejszym cokolwiek obfitszy, dzięki czemu dyskonto prywatne spadło o $\frac{1}{4}$% i wynosi $2\frac{1}{8}$%. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych i w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 35 fen., Petersburg krótki o 70, a długoterminowy o 20 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach drożej o 10 fen; (krótkie 165.80, długoterminowe 165.20). Tak samo jak wczoraj notowano listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie III-ej emisji, podczas gdy listy likwidacyjne straciły 50 kop. (65.80). Pożyczki wschodnie II-ej emisji brano po 67.80. Mniej płacono za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Wczorajszy kurs utrzymały pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go II-ej emisji. Kupony celne wykazują zwyżkę 327.50). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano.

Berlin 16-go czerwca. (*Telegram pryw. Kurj. Warsz.*) — (Rynek produktowy).
Zboże miało dziś tendencję utrzymaną Żyto w towarze gotowym podrożało o 50 fenigów; a w dostawowym o 1 m. 50 fen. Spirytus doznał zniżki.

Berlin 16-go czerwca. Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	216.—	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.75	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	215.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.40	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	216.25	Żyto w tow. gotow.	148.25
Wschodnia poż. II em.	69.80	Żyto na wiosnę	153.25
Listy zast. I-ej serji	66.80		

Kursy z dnia 15-go czerwca: 216.50, 216.10, 215.70, 214.60, 216.75, 69.90, 66,80, —.—, 147.75, 151.75.

Z sądów.

Sprawa Śnieżko-Błockiego.

W prawie o dyfamację, wytoczonej przeciwko p. Snieżko-Błockiemu, izba sądowa wyznaczyła jako obrońcę z urzędu p. Henryka Ettingera, adwokata przysięgłego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *„Incognito."*—Prosimy o zakomunikowanie nazwiska i adresu—dla sprawdzenia.

— *Ziemianinowi z kaliskiego.* — Temu zadość uczynić nie możemy. Drukując listę kandydatów na korepetytorów, bralibyśmy poniekąd odpowiedzialność, a to przechodzi ramy prasy dziennikarskiej. Informacji udzieli chętnie kancelarja gimnazjalna.

— *Panu Gol., prenumeratorowi.* — Według przepisów obowiązujących, osoby, nie posiadające patentu z ukończenia gimnazjum, szkoły realnej lub t. p. zakładu naukowego, chcąc uzyskać stopień nauczyciela domowego, podlegają egzaminowi z przedmiotu głównego w zakresie kursu gimnazjalnego, z przedmiotów zaś ogólnych (religja i język russki) i dodatkowych w zakresie czterech klas. Przedmiot główny *matematyka*, dodatkowe: geografja i historja; główny *historja*, dodatkowe: arytmetyka i geografja; główny *geografja*, dodatkowe: arytmetyka i historja; główny *język russki*, łacina, grecki lub jaki inny nowożytny, dodatkowe: arytmetyka, geografja i historja i t. d. Najpierw składa się egzamin z przedmiotów ogólnych. Termin do egzaminu wyznacza dyrekcja naukowa, do której po bliższe szczegóły zechce sz. pan zwrócić się z odpowiedniem podaniem.

— *Rolnikowi.* — Centralny komitet emigracji żydowskiej mieści się w Petersburgu, ul. Galernaja, 20. Przewodniczącym jest bar. Horacy Günsburg.

— *Prenumeratorowi z prowincji.* — Zbiory te może zakupić tylko jaki amator lub też handlujący starożytnościami. Adresów nie znamy.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 16-ym czerwca.—Targ piątkowy prawie bezczynny. Dostawy osią bardzo małe. Ofiarowano pszenicy 150 korcy, żyta 200, owsa 300 korcy. Pszenicy tylko dwie partje białej osiągnęło 5.85, Żyto 4.35 do 4.50 stosownie do gatunku płacono. Owies po 2.95 do 3.65 sprzedawano. Siano drogie 55 do 65 kop. za pud, słoma po 25 do 2? kop.

— **Artykuły żywności** (z dnia 16-go czerwca r. b.). — Bardzo pokaźnie przedstawiały się dziś wszystkie punkta targowe, bo i przybyłych z produktami i przybyłych za zakupem bardzo wiele widzieć się dało. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy po $10\frac{1}{2}$ do 12 kop., chleb razowy $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt od $3\frac{1}{2}$ do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po $8\frac{1}{2}$ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie $1\frac{1}{2}$ kop., za trzy $2\frac{1}{2}$ kop., bułki czerstwe za dwie $1\frac{1}{2}$ kop. sprzedawano. — **Mięso** wciąż w wysokiej cenie. *Wołowina* w lepszych częściach 14—$16\frac{1}{2}$ k., w gorszych 12—13 kop., polędwica $22\frac{1}{2}$—25 kop., ozór od 60 do 80 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 3 do $3\frac{1}{2}$ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—$5\frac{1}{2}$ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 13—14 kop., w innych częściach od 11—12 kop., wątróbka 25—30 kop., móżdżek 10 do 15 kop., cztery nóżki od 10 do 11 kop., łebek 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 16—17 kop., w innych częściach od 14—15 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—16 kop., szynki wędzonej funt 25 do 30 kop., kiełbasy wędzonej $22\frac{1}{2}$ kop., schabu funt 15—16, słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20 do 22 kop., szmalcu funt 20—24 kop. Prosięta sprzedają od 75 kop. do rs. 1.80.—**Drób** jak dawniej: indyki od rs. 2.50 do 4.00, indyczki od rs. 1.80 do rs. 2.05, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 60 do 70 kop., kaczki większe od 75 do 90 kop., gęsi żywe od rs. 1 do rs. 1.20, tuczone rs. 1.45 do 1.80, kury od 60—70 kop., perliczki 70—75 kop. Kurczęta młode sztuka 18—25 kop.—**Ryby**: drożej łosoś świeży funt rs. 1.20, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt od 20—$72\frac{1}{2}$ kop., szczupaki i karpie żywe funt od 35 do 40 kop., szczupaki śnięte od 22 do $25\frac{1}{2}$ kop., karpie śnięte funt 18 do 20 kop., wszelkie inne ryby funt 9—10 k. Węgorza funt 35—40 kop. Jesiotra funt $32\frac{1}{2}$ do 35 kop., ikry funt 50—60 kop. Raków drobnych kopa od kop. 75, większych rs. 1.80 do 2. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone $2\frac{1}{2}$—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka 3—4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 do 2 rs.—**Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwarta 8 do $9\frac{1}{2}$ kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 25—35 kop., masło bez soli od 35 do 40 kop. funt, solonego funt $32\frac{1}{2}$ kop., masło na kwarty 70—75 kop., masło śmietankowe funt kop. 60, ser zwyczajny od $7\frac{1}{2}$—45 kop., ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od 95 kop. do rs. 1 k. 00, na sztuki świeże u włościanek za trzy 5 kop. — **Owoce**: czereśnie zagraniczne za funt 20 do $22\frac{1}{2}$ kop. sprzedawano, jabłka drobne sztuka od 1 do $1\frac{1}{2}$ kop., większe sprzedają od 2 do 3 kop., orzechów kwarta od 9—12 kop., orzechów włoskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta od 14 do 15 kop., cytryny sztuka od 3 do 4 kop., pomarańcze sztuka od 3—5 kop., powidła funt 14—18 kop., miodu funt $17\frac{1}{2}$—30 kop., maku kwarta $22\frac{1}{2}$—25 kop., grzybów wianek 25 do 30 kop. Grzybów świeżych blacik 10—20 kop., pieczarek tak samo.—**Warzywa**: Kartofle garniec żądają od 8 do $8\frac{1}{2}$ kop., pietruszki pęczek od 2 do 4 kop., cebuli funt 5 do 6 kop., chrzanu pęczek od 6—12 kop.—**Nowalijki**: rzodkiewki pęczek $\frac{1}{2}$ do 1 kop., szczypiorku pęczek 1—2 kop., szczawiu blacik 2—3 kop., szpinaku tak samo, kalafjory sztuka 3 do 10 kop., ogórki sztuka $7\frac{1}{2}$—12 kop., sałaty główka 1—$1\frac{1}{2}$ kop., szparagów kopa cienkich 30—35 kop., grubszych kopa 60 do 70, marchewki młodej pęczek kop. 10—15 kop., kalarepki pęczek 10—15 kop., buraczków pęczek 5—8 kop. Strączków kwarta 9—10 kop. Kartofli młodych funt od 9 do 10 kop. U włościanek szczawiu kupka od $\frac{1}{2}$ kop. do 1 kop., szpinaku tak samo.

Wełna. *Królewiec* 14-go czerwca. (Jarmark na wełnę). Do dnia wczorajszego przywieziono około 1,200 ctn. wełny naturalnej mytej. Mycie było zadawalniające. Ruch ospały. Obniżka wynosi 10 do 15 m. Wełna przednia pod naciskiem, płacą 45 do 52 m.

Toruń 14-go czerwca. (Jarmark na wełnę).—Dowieziono 1,000 ctn. wełny mytej i 1,200 ctn. brudnej. Ostatnia w zaniedbaniu. Redukcja wynosi 12 do 15 m. Tendencja słaba. Z ilości dowiezionej wełny sprzedano $\frac{3}{4}$.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 16-go czerwca 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	11 wagonów
Owsa	— „	— „	21 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	— „	— „	3 „
Kaszy jaglanej	— „	1 „	239 „
Kaszy gryczanej	— „	1 „	14 „
Ryżu	— „	— „	9 „
Pszenicy	— „	— „	18 „
Jęczmienia	— „	— „	15 „
Grochu	— „	— „	— „
Gryki	— „	— „	12 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	— „
Łoju	— „	— „	7 „
Cukru	— „	— „	— „
Rodzenków	— „	— „	4 „
Żelaza	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	— wag.	2 wag.	353 wagonów

Ceny płacone w dniu 16-ym czerwca 1893 r.

Pszenica	od —	do —	kop.	za pud.
Żyto	od —	do —	„	„
Owies	od 82	do 97	„	„
Jęczmień	od 65	do 70	„	„
Gryka	od 85	do 93	„	„
Kasza jaglana	od 97	do 102	„	„
Kasza gryczana	od 132	do 145	„	„

Usposobienie słabe.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 16-ym czerwca r. b. Obroty, jak zwykle w piątek były bardzo ograniczone, sprzedaważnie owies na miejscowe potrzeby. Żyto przy słabem usposobieniu zupełnie prawie nie miało popytu, notować można wyborowe po 77 do 78 kop., średnie po 75 do 76 kop. Owies wyborowy nabywano po 94 do 96 kop., średni po 90 do 93 kop., ordynaryjny po 87 do 89 kop. Gryka spokojnie, 88—92 kop. Jęczmień na paszę kupowano 66 do 70 kop. Kasza jaglana słabo, 94 do 105 kop. stosownie do gatunku.

Libawa 12-go czerwca.—Żyto (z gwar. 120 funt. hol.) słabo, russkie 86 kop. płacono, lżejsze 86 91 kop. w poszukiwaniu. Pszenicy nie notowano. Owies biały spokojnie, litewski suchy dobry 85 kop. w poszukiwaniu, kurlandzki i litewski wyborowy 90—92 kop. płacono i poszukiwano, najlepszy 93—95 kop. w poszukiwniu, miński 89 kop. płacono i poszuk., dobry russki $88\frac{1}{2}$ kop. płacono i poszukiwano, owies czarny mocno, wyborowy 91 kop. w poszukiwaniu; owies czarno-pstry od 86 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień słabo, russki (102 f. do 103 f. hol.) 65 kop. płacono i w poszuk. Hreczka mocno (z gwarancją 100 f. hol.) 89 kop. w poszukiwaniu. Krupy 130 kop. płacono, 128 do 129 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy mocno, na paszę 75 kop. płacono i poszukiwano, mało-russki 80—81 kop. płacono i poszukiwano. Bób 76 kop. w poszukiwaniu. Wyka spokojnie, russka 75—80 kop. w poszukiwaniu, litewska 60—70 kop. w poszukiwaniu. Fasola bez ruchu. Siemię lniane spokojnie, litewskie 7-miarowe 145—146 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 145—146 kop. w poszukiwaniu, stepowe 7-miarowe 150 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 135 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane mocno, russkie wyborowe 102—104 kop. w poszukiwaniu, słonecznikowe 77—78 kop. w poszukiwaniu, konopne suche 50 kop. w żądaniu, 48 kop. w posukiw. Otręby pszenne mocniej, grube 59 kop. płacono i poszukiwano, średnie 56 do 57 kop. w poszukiwaniu, miałkie 55 kop. płacono, 53 do 54 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne suche 150 kop. w poszukiwaniu. Lnica 90 do 130 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 9 i 11-ym czerwca r. b. wynosił: 38 wagonów żyta, 19 wag. jęczmienia, 84 wagonów owsa i 174 wagony różnych innych towarów.

Gdańsk, dnia 14-go czerwca.—Pszenica miała dziś tendencję lepszą i ceny dobrze utrzymane. Płacono za polską tranzyto pstrą 747 gr. 124 m., dobrze-pstrą lekko obciągniętą 760 gr. 124 m., jasno-pstrą 756 gr. 125 mar., 766 gr. $125\frac{1}{2}$ mar., 126 mar., wysoko-pstrą 774 gr. 127 mar., biołą 758 gr. 129 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na czerwiec-lipiec 126 mar. płacono, na lipiec-sierpień $127\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 127 m. w poszukiwanin, na wrzesień-październik 129 mar. płacono, na październik-listopad 129 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 124 m. Wypowiedziano 50 tonc. Żyto krajowe bez zmiany towar tranzytowy mocuo. Płacono za polskie tranzyto 732 gr. $101\frac{1}{2}$ mar., na łodzi 738 i 741 gram. 102 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec dolno-polskie 103 mar. w zaofiarowaniu, 102 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 104 m. w zaofiarowaniu, 103 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 106 m. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 107 mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 107 m. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 102 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień i owies targowano tylko w towarze gotowym. Groch polski tranzyto średni nio twardy 103 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 57 mar., na lipiec-sierpień 57 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień 58 m. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym na sierpień-wrzesień 38 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu stałe. Kurs w Gdańsku 217.15 mar. za 100 rs.

Jarmark świętojański.

Dopiero wczoraj, d. 16-go czerwca, w drugim dniu jarmarku obroty handlowe należycie się rozwinęły i sprzedano około 18,000 pudów wełny cienkiej i średniej ze zwyżką w porównaniu do cen zeszłorocznych od 6 do 10 talarów na centnarze; płacono partje wełny cienkiej 85 do 102, a średniej 70 do 85 talarów za centnar.

Ogółem więc sprzedano już około 19,500 pudów.

Pertraktacje o kupno partji wełny wysokocienkiej są dość ożywione, wełny zaś ordynaryjne dotąd amatorów nie miały.

Dnia tegoż w roku zeszłym sprzedano 7,500 p. po następujących cenach za centnar:

Średniej	1-go gatunku	80 do 90	talarów
„	2-go „	65 — 75	„
ordynaryjnej		55 — 65	„

Ogólna zaś sprzedaż na zeszłorocznym jarmarku do d. 17-go czerwca wynosiła 12,300 p., mniej więc niż obecnie o 7,200 p.

Dowóz wełny cokolwiek się zmniejszył.

Tryków nadesłały wczoraj dwa dominja, mianowicie Szpetal Zdzisława Rutkowskiego 2 sztuki rasy angielskiej czystej krwi Southdown i Wilkowa-wieś Kromkowskiej 1 sztuka rasy angielskiej czystej krwi Oxfordown.

P. Schurr i hr. Łubieński zakupili do Łukowych i Grodziska wszystkich trzy tryki czystej krwi Rambouillet, wystawione na jarmarku przez dominjum Luberadz p. Władysława Kanigowskiego, płacąc za sztukę 75, 200 i 300 rs. Nadto został także sprzedany wczoraj jeden tryk czystej krwi Southdown z dom. Szpetal p. Zdzisława Rutkowskiego za 35 rs.

Ilość znajdującej się na jarmarku zważonej wełny wynosi po d. 16-ty czerwca.

starej	41,460 pud.	11 f.
nowej	3,000 „	— „
razem	44,460 pud.	11 f.

Ilość ta przewyższa zeszłoroczną (44,388 p. 31 f.) o 71 p. 20 f.

D. 16-go czerwca zważono wełny tegorocznej strzyży:

na wagach miejskich	4,227 pud.	18 f.
„ „ bankowych	8,396 „	37 „
razem	12,624 pud.	15 f.

Tegoż dnia na zeszłorocznym jarmarku zważono 6,291 p. 30 f.

Obecnie więc znajduje się na jarmarku zważonej już wełny 57,084 p. 26 f. (w tem remanent zeszłoroczny wynosi 3,000 p.), o tym zaś czasie w roku zeszłym było 50,680 p. 21 f. (remanent starej wełny czynił 5,000 p.), a więc ilość tegoroczna przewyższa zeszłoroczną o 6,404 p. 5 f.

Z tej ogólnej sumy w składach banku państwa znajduje się:

	ilość wełny	szacunek do ubezpieczenia
r. 1892-gi	41686 p. 21 f.	726,570 rs.
r. 1893-ci	46699 p. 06 f.	900,451 rs.
a na pomostach miejskich		
r. 1892-gi	8994 p.	
r. 1893-ci	10375 p. 20 f.	

Dzisiejsze posiedzenie komitetu jarmarcznego odbędzie się o godzinie 6-ej wieczorem. Na tem posiedzeniu, oprócz sporządzenia sprawozdania, omawiane będą kwestje, co do podawania ogłoszeń o jarmarku w specjalnych pismach krajowych i zagranicznych, co do ustanowienia przy jarmarku oddzielnych meklerów, wreszcie co do skrócenia terminu trwania jarmarku.

Onegdaj po południu i wczoraj rano nadeszły następujące partje wełny tegorocznej strzyży:

Z dominjum Skarzyn Aleksandra Wejcher 228 pudów, z dom. Czarnostowo Gniazdowskiego 67 pud. 38 f., z dom. Karniewy Bernarda Rogozińskiego 98 p. 28 f., partja wełny z okolic Płońska 102 pud., z dom. Kamienica duża Antoniego Tarnowskiego 41 pud. 27 f., z dom. Barcikowo Stanisława Tarnowskiego 94 pud. 32 funt., z dom. Bartodzieje Władysława Myślinowicza 39 p. 32 f., z dom. Mystkówiec stary Tomasza Jaskułowskiego 44 pud. 30 f., z dom. Monkolin Konrada Sulimierskiego 133 p. 14 f., z dom. Leksyn Gecłowo Wiktora Zaleskiego 47 pud. 26 funt., z dom. Kozłowo Jana Kozłowskiego 220 pud., partja wełny z okolic Pułtuska 39 pud. 35 f., z dom. Błendkowo Około-Kułaka 44 pud. 20 f., z dom. Somianka Romana Rakowieckiego 137 pud., partja wełny z okolic Płocka 504 pud., z dom. Podleck Antoniego Dobrskiego 54 pud., z dom. Olszanka Feliksa Brudzyńskiego 62 pud., z dom. Krasne Krasińskiego 179 pud. 14 f., z dom. Stawiski Kisielnickiego 235 pud. 29 f., partja wełny z okolic Płocka 200 pud., z dom. Drożdżyn Marjana Kotarskiego 45 p. 14 f., z dominjum Suche Józefa Olszewskiego 44 pud. 34 f., z dom. Obryte Walerego Jaworowskiego 74 pud., z dom. Lesinin Stanisława Rościszewskiego 140 pud., z dom. Grombiec Antoniedo Czaplickiego 60 pudów, z dom. Wieliszew Bregmana 58 pud. 17 f., z dom. Jaktory Maksymiljana Czarnowskiego 66 pud. 22 f., z dom. Chruściele Stanisława Gantz 29 p. 11 f., z dom. Dwórzec Hilarego Szpakowskiego 39 pud. 24 f., z dom. Ossówno 21 pud. 20 f., z dom. Czarnogłów Józefa Rymkiewicza 35 pud., z dom. Wielgolas Władysława Golcza 77 pud. 30 f., z dom. Przybysłowice Jana Wiśniewskiego 90 pud., z dom. Tuchowicze Aleksego Hempla 70 p. 23 f., z dom. Wola Suffczyńska Wernera 32 22 f., z dom. Wodzynie Wiktora Newelskiego 62 p. 30 funt., z dom. Suffczyn Pauliny Szeleskiej 38 pud. 4 funt., z dom. Turna Ignacego Popiela 102 pud. 39 f., z dom. Marjanna Saturnina Dombrowskiego 32 pud. 36 f., z dom. Kosowo Edmunda Kuszla 24 pud. 31 f., partja wełny z okolic Ciechanowa 87 pud., z dom. Wsielabie hr. O'Rurke 98 pud. 28 f., z dom. Kostusin Franciszka Ciemniewskiego 101 pud. 5 f., z dom. Kurowiec Emilji hr. Starzeńskiej 124 pud. 31 f., z dom. Łochów 50 pud. 14 f., z dom. Janki Benjamina Kassmana 65 pud. 21 f., z dom. Sterdyń Ludwika Górskiego 337 pud. 38 f., z dom. Szepietowo Stanisława Kierznowskiego 125 pud. 21 f., z dom. Ceranowice 118 pud., z dom. Grodziska Ludwika Rzewuskiego 65 pud. 33 f., z dom. Klukowo Franciszka Pieniążka 74 pud. 25 f., z dom. Konie Antoniego Kawieckiego 38 pud. 21 f., z dom. Kusy Adama Błaszczykiewicza 45 pud., z dom. Chodnowo Michała Zajączkowskiego 48 p. 15 f., z dom. Rzeczków 54 p. 29 f., z dom. Machnatka Władysława Pszczółkowskiego 60 p., z dom. Maławieś Tadeusza ks. Lubomirskiego 147 pud. 20 funt., z dom. Wola Chojnata Jadwigi Wierzbickiej 61 pud., z dom. Psary Leona Baczyńskiego 163 p., partja wełny z okolic Radomia 106 pud. 32 f., z dom. Sielce Lucjana Tonkel 230 pud., partja wełny z okolic Grójca 43 p. 9 f., z dom. Borkowice Stanisława ks. Światopełk-Czetwertyńskiego 110 pud., z dom. Woźniki Ludwiki hr. Ostrowskiej 161 p. 3 f., z dom. Korczew Ludwiki hr. Ostrowskiej 501 p. 20 f., z dom. Ruszkowa Husznickiego 96 p. 14 f., z dom. Kotów Antoniego Mączyńskiego 30 p. 3 f., z dom. Krasne Władysława Ostrowskiego 65 pud. 13 f., z dom. Wólka Nosowska Bronisława Otwinowskiego 50 pud. 16 funt., z dom. Kaźmierzów Niedzwiedzkiego 39 pud.. z dom. Krzesk Stefana Kosmowskiego 135 p. 3 f., z dom. Skrzeszew Ochenkowskiego 119 pud. 10 f., z dom. Romanów Romanów Krzysztofa Romanowskiego 54 pud. 9 f., z dom. Wólka Zabołotska 39 pud. 30 f., z dom. Władysławów Rutłowskiego 27 pud., z dom. Kobylany Romana Frankowskiego 89 pud. 38 f., z dom. Krzymosze Ludwika Zaleskiego 76 pud. 38 f., z dom. Droblin Przesmyckiego 46 p. 18 f., z dom. Żerecin Stanisława Wejsenborna 50 pud. 28 f., z dom. Jabłoń Tomasza hr. Zamoyskiego 117 p. 17 f., z dom. Petrykozy Leona Kozłowskiego 87 p. 23 f., Welinowo Teofila Pióro 17 pud. 23 f., z dom. Worgule Marjana Szeliskiego 118 p. 35 f., z dom. Nosów Wężyka 149 p. 6 f., z dom. Woroniec ks. Światopełk-Mirskiego 91 p. 34 f., z dom. Rożanka 327 pud. 10 f., z dom. Królewski dwór Niepokojczyckiego 50 pud. 10 f., z dom. Karskie Kryńskiego 33 pud., z dom. Gułów Władysława Boczkowskiego 51 pud. 15 f. z dom. Wola Osowińska Aleksandra Makowskiego 80 p. 2 f., z dom. Krzywda Władysława Szultza 63 pud. 20 f., z dom. Żabików Wacława Ośniałowskiego 59 pudów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 16-go czerwca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 15-go g. 9 w.	751.5	49	W	17.8	=	14.2
D. 16-go g. 7 r.	752.2	59	PnW	17.7	=	14.2
„ g. 1 pp.	752.5	29	Pn	20.3	=	16.2

W ciągu d. 15-go b. m.: Temperatura najniższa C. 11.0=R. 8.8; „ najwyższa C. 19.8=R. 15.8; Wysokość wody spadłej mm. —.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 14-go czerwca r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	58.4	12.2	68	3	Pn	1	(1) wcz. n. deszcz
Ryga	62.8	13.4	71	4	Pn	1	
Wilno	60.5	17.2	55	0		0	
Moskwa	58.8	14.2	47	0	PnZ	1	
Kijów	59.4	16.7	79	2	PnW	0	
Odesa	58.5	21.2	80	0	Z	1	
Batum	59.8	18.7	86	4		0	w nocy deszcz
Konstantynopol	59.3	23.0	69	1	Pd	1	
Wiedeń	60.5	16.0	75	0	PnZ	2	(15) wcz. deszcz
Lwów	57.2	17.8	80	2		0	
Kraków	60.5	16.8	81	0	PnZ	1	
Stockholm	65.0	14.6	53	0	Pn	4	
Hamburg	63.5	18.9	40	0	PdW	3	
Aberdeen	64.1	11.1	79	3	Pd	3	
Paryż	58.4	17.8	71	0	PdW	2	
Biarritz	58.8	19.3	78	6	Pn	1	(3) wczoraj burza
Walencja	58.4	16.7	89	1		0	
Malta	—	—	—	—	—	—	
Neapol	—	—	—	—	—	—	
Nicea	59.8	18.6	81	8		0	wczoraj burza

Uwagi. W rubryce „ciśnienie barometryczne" opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jednakową; w rubryce „stan nieba" oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarte części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cisza do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

3. Ogólny stan atmosfery. Nizkie ciśnienie na południo-wschodzie Rosji (753 mm. na dole Wołgi); stosunkowo wysokie ciśnienie w Skandynawji (767 mm.). Wiatry słabe. Pochmurno, miejscami deszcze w wschodniej Rosji, wogóle w pozostałej Europie pogoda jasna. Temperatura cokolwiek niższa od normalnej w całej Rosji, w gubernjach wschodnich nawet o 6—7°; blizka normalnej w pozostałej Europie.

Wykaz transportów

przybyłych w d. 4-im (16-ym) czerwca r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Charków № 2381; Moskwa №№ 7938, 7972, 7933; Kurżk № 846; Brześć № 472; Dnieprowsko-Bugskaja № 209.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Ternowka № 352; Nowo-Połtawka №№ 3064, 3063; b) do Pragi (loco): Biała №№ 1256, 1271, 1274, 1273, 1278, 1271; Łuków №№ 1353, 1350; Kotuń №№ 134, 135; Włodawa № 559; Brześć №№ 2124, 2118, 2115, 2113, 2126; Uniecza № 1282; Briańsk № 4179; Homel № 3118; Carycyn №№ 4179, 4180; Astrachań №№ 129, 128; Moskwa №№ 7294, 7726, 7623; Saratów №№ 14912, 1634; Horodzieja № 2437; Jucbnowicze № 346; Solanaja № 10638; Międzyrzec №№ 1191, 1189, 1194, 1186, 1190; Domaczewo № 151; Nieżyn № 2759; Chotyłów № 809; Prosianaja № 1289; Odesa № 2736.

TABELA WYGRANYCH

w drugim dniu ciągnienia V-ej klasy 160-ej Loterji klasycznej.

Dnia 16-go czerwca 1893-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
149	400	12260	1,000
764	1,000	12540	400
3461	400	14174	4,000
3757	4,000	17884	400
3879	400	19029	400
4809	400	20898	2,000
7713	2,000	23123	400
8511	400	23173	400
8541	400	23319	400
10742	2,000		

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

3160	9312	22061
3338	14497	22240
4690	14690	23437
5854	16851	

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

1881	7589	11804	18095
3479	7606	11348	19113
3511	7647	11939	19167
4193	8449	14410	19842
5019	9769	14490	22365
5164	9828	14649	
6416	10204	15188	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

25	2478	4482	6831	9180	11297	13405	15493	17262	19554	21983
54	84	93	47	9201	11327	18	15671	17329	84	22027
74	86	4511	56	21	38	70	15750	83	97	34
120	2523	15	99	72	63	97	98	17424	19668	22124
96	36	19	6948	9304	88	13504	15806	25	19714	26
308	94	39	7020	61	11406	23	28	54	20	32
42	2634	42	31	69	42	13602	85	71	42	49
54	43	62	44	72	60	7	15952	17570	65	62
73	54	68	88	86	63	54	57	97	19806	22205
77	84	4726	90	9402	78	84	66	17610	22	21
90	2710	56	95	24	85	13730	16000	50	77	28
95	25	69	7137	58	11524	92	22	78	80	38
451	33	80	71	67	68	13805	27	17794	85	68
557	51	98	96	68	87	44	84	17825	19934	22341
72	2812	4829	7250	73	98	71	16104	30	67	48
98	43	31	67	78	11646	14093	16238	32	86	92
647	50	37	7307	86	11725	14170	44	74	20098	95
66	58	88	78	88	91	14253	50	96	20138	99
75	81	4911	83	9526	11804	14325	52	17924	20222	22405
821	2908	52	7543	29	52	47	54	41	48	29
33	20	5062	50	45	11941	82	60	85	54	63
38	45	5112	7616	9655	70	14414	68	18014	71	98
52	3013	63	20	9790	91	35	16314	82	85	22546
56	3133	96	74	9913	12099	95	43	18121	20371	54
75	53	5201	7751	51	12124	14539	48	35	20410	55
924	76	5303	66	57	31	40	60	58	55	77
61	3257	9	76	95	98	50	77	18208	20512	22605
84	95	15	7815	10000	12208	54	96	12	38	19
1036	3470	52	42	9	9	83	16407	41	20606	36
1145	76	73	76	24	70	14653	14	18370	20750	57
56	85	86	89	56	12388	14709	67	74	84	22708
1228	3521	5432	7911	10203	12427	17	82	95	89	31
1306	45	47	60	10317	71	25	16501	18440	20835	34
45	87	58	61	87	93	27	30	59	20943	85
70	3615	5505	72	10415	12527	32	42	18521	44	22857
99	35	5604	96	22	31	40	16609	37	21000	91
1417	44	5717	8067	10532	33	76	12	39	3	22936
84	47	46	8134	38	12613	95	15	67	48	70
1503	50	55	68	72	19	14867	31	18610	21145	23019
19	3703	5878	8218	96	66	73	61	57	47	34
1614	45	5920	22	98	72	86	16700	18757	21239	43
1741	91	6019	37	10600	89	14924	8	65	21400	23143
83	3886	41	41	65	12740	27	18	18897	2	60
1800	93	64	47	10731	48	34	26	18912	37	64
3	3986	6256	97	79	75	81	49	50	61	23243
54	4011	91	98	89	83	95	68	19070	95	64
65	88	6313	8313	10812	12811	15001	16924	19133	21503	78
83	4116	23	24	45	79	5	44	85	6	85
2063	44	31	8410	58	12902	96	17002	92	94	23320
2123	64	35	86	85	18	15172	92	19208	21612	33
2210	77	61	90	10908	13008	15228	17113	40	28	42
21	89	70	8675	32	47	44	14	52	29	64
46	4279	6484	8720	75	13234	46	61	60	21707	23425
2339	85	90	36	11010	13308	52	79	19303	59	60
64	4412	92	49	53	17	95	87	39	96	
89	34	6601	8949	11157	21	15346	98	53	21826	
2433	36	50	9051	72	53	85	17201	19402	42	
61	53	6709	9113	87	67	15446	6	39	21940	
76	78	6812	58	11276	85	48	11	19516	61	

Bilety spacerowe w niedziele i święta.

Kolej wiedeńska wydaje od d. 21-go maja do 29-go października bilety powrotne wszystkich trzech klas po cenie niższej o 30% z Warszawy do Włoch, Pruszkowa, Brwinowa, Grodziska, Jaktorowa, Ruoy Guzowskiej, Radziwiłłowa i Skierniewic. Za biletami temi można wyjeżdżać specjalnym pociągiem spacerowym, wychodzącym z Warszawy o godz. 9-ej minut 15 zrana i stającym w Skierniewicach o g. 11-ej m. 15 przed południem, a z powrotem wyruszającym ze Skierniewic o godz. 9-ej m. 5 wieczorem i przybywającym do Warszawy o ogdz. 11-ej. Za biletami spacerowemi można też wyjeżdżać wszystkiemi innemi pociągami, o ile te na danych stacjach lub przystankach się zatrzymują; powrót wszakże za takim biletem winien nastąpić tego samego dnia i tylko pociągiem spacerowym. W soboty i w wigilje dni świątecznych można nabywać bilety powrotne o 30% tańsze z Warszawy do Ciechocinka, lecz powrót winien nastąpić w pierwszy dzień po niedzieli lub święcie; jeżeli zaś są dwa dni świąteczne jeden po drugim, to nazajutrz po drugiem święcie.

Kolej terespolska wydaje od d. 13-go maja do 13-go października bilety powrotne wszystkich trzech klas z ustępstwem 50% na przejazd z Warszawy (Pragi) do stacyj: Miłosna (Rembertów), Nowomińsk (Dębe Wielkie), Mrozy (Cegłów). Bilety wspomniane będą ważne na wszystkie pociągi osobowe i towarowo-osobowe, z wyjątkiem kurjerskich i pocztowych, tudzież na pociągi spacerowe, wyprawiane w niedziele i święta z Warszawy o godz. 8-ej m. 33 zrana, a przybywające do Warszawy z powrotem o godz. 11-ej m. 8 w nocy. Powrót za temi biletami winien nastąpić w ciągu 48 godzin, nie licząc czasu od kupienia biletu do północy. Dnie świąteczne następujące bezpośrednio po sobie, liczą się za jeden dzień.

Kolej petersburska sprzedaje od d. 13-go maja do 27-go września bilety spacerowe I, II i III-ej klasy, powrotne, z ustępstwem 25% od taryfy, służące na przejazd wyłącznie tylko w niedziele i dni świąteczne z Warszawy do Wołomina, Tłuszcza, Łochowa, Zieleńca i Małkini, wszystkiemi pociągami osobowemi, z wyjątkiem pośpiesznych i kurjerskich. Bilety sprzedawane będą na wszystkich stacjach linji Warszawa-Małkinia. Bilety są ważne w ciągu trzech dób, przyczem dzień nabycia liczony jest za dobę.

Kolej nadwiślańska wydaje od d. 22-go marca aż do odwołania bilety powrotne wszystkich trzech klas, tańsze o 30% od zwyczajnej taryfy pasażerskiej, na przejazd pomiędzy Warszawą nadwiślańską, a stacjami, półstacjami lub przystankami: Nowogieorgiewsk, Nowy Dwór, Jabłonna, Płudy, Wawer, Otwock, Celestynów, Pilawa, Nowa Aleksandrja i Nałęczów. Za biletami spacerowemi można wyjeżdżać i powracać wszystkiemi pociągami osobowemi w dni niedzielne i świąteczne; dozwolono także powracać drugiego dnia pierwszym pociągiem osobowym.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od d. 13-go maja 1893-go r.

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)		Przych. (godziny i minuty)	
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Kurjerski I i II kl. do Granicy i Sosnowca, z wagonem sypialnym I i II kl. do Granicy, dalej tylko I kl.	10	5 w.	5	50 r.
Pośpieszny 3 klasy do Granicy i Sosnowca	5	40 r.	10	25 w.
Pocztowy 3 klasy do Granicy i Sosnowca	10	45 r.	7	5 w.
Osobowy 3 kl. do Sosnowca	3	30 p. p.	2	— p. p.
Osobowy 3 kl. do Piotrkowa	5	50 p. p.	9	30 r.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl., a III kl. dla pasażerów komunikacji bezpośredniej	4	50 p. p.	1	— p. p.
Pocztowy 3 kl.	6	40 r.	9	15 w.
Osobowy 3 kl. do Kutna	9	5 w.	8	20 r.
Osobowy 3 kl. do Skierniewic	6	55 w.	7	10 r.
Spacerowy do Skierniewic (w niedziele i święta od 21-go maja do 29-go października)	9	15 r.	11	— w.
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerskie I i II kl., z wagonem sypialnym	2	20 p. p.	3	28 p. p.
Pocztowe 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla miejscow.	4	6 p. p.	1	8 p. p.
Towarowo-osobowe 3 kl.	10	58 w.	7	— r.
Towarowo-osobowe 3 kl.	9	43 r.	7	27 w.
Miejscowy towarowo-osobowy do Mrozów	5	38 p. p.	9	19 r.
Spacerowy do Mrozów (w niedziele i święta od 28 maja do 15 październ.)	8	33 r.	11	8 w.
Warszawsko-petersburska:				
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym (od d. 18-go maja do 30-go września)	9	13 r.	8	3 w.
Pocztowy 3 kl.	9	58 r.	7	23 w.
Osobowy 3 kl.	11	25 w.	8	10 r.
Osobowo-towarowy II i III kl. do Białegostoku	4	18 p. p.	6	13 r.
Nadwiślańska:				
A) Do Kowla:				
Pocztowy 3 kl. do Kowla	3	35 p. p.	2	— p. p.
Osobowy do Kowla	11	40 w.	8	13 r.
Osobowy do Iwangrodu	8	15 r.	10	— w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Osobowy do Otwocka	5	— p. p.	9	18 r.
Do Otwocka wagon 3-ej kl.	6	58 w.	—	— —
Powrotny z Otwocka w niedziele i święta	—	— —	11	6 w.
B) Do Mławy:				
Pocztowy 3 kl. do Mławy	6	5 w.	11	— r.
Osobowy 3 kl. do Mławy	8	55 r.	8	38 w.
Osobowy do Mławy w soboty i wigilje świąt od 1-go czerwca do 30-go września; z powrotem w poniedziałki i po święcie	11	3 r.	7	20 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4	15 p. p.	8	53 r.
Powrotny z Nowogieorgiewska w niedziele i święta	—	— —	10	40 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy 3 klasy	1	20 p. p.	9	18 w.
Osobowy 3 klasy	7	5 r.	4	30 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy 3 klasy	8	38 w.	2	— p. p.
Osobowy 3 klasy	3	50 p. p.	7	42 r.

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Іюня 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).